DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**	Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. / Rękopisów Redakcja nie zwraca	Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg / Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18	Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 / Tel. Redakcji i Administracji 22-18	Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, środa 20 maja 1931** **Nr. 114**

Anschluss przed forum Ligi Narodów

„Przeciwieństwa są nie do przezwyciężenia"

Genewa, 19. 5. (PAT.). Ogłoszony wczoraj **memorjał Brianda**, jak również opublikowany **ze strony niemieckiej półoficjalny komunikat wskazują** na to, że **PRZECIWIEŃSTWA SĄ NIE DO PRZEZWYCIĘŻENIA** i że nigdzie **nie** ukazuje się wyjście z sytuacji w kierunku **zbliżenia poglądów.**

Po posiedzeniu poufnem, które miało na **celu** przygotowanie porządku dziennego obrad **Rady Ligi** została w dniu 18 bm. **OTWARTA 63 SESJA RADY LIGI NARODÓW** pod przewodnictwem **dr. Curtiusa.**

Minister **Henderson** uzasadniał stanowisko **rządu angielskiego** w sprawie planowanej **austrjacko-niemieckiej** unji celnej. Minister **Henderson** podkreślił, iż zażądał postawienia tej **sprawy** na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, ażeby w ten sposób uniknąć zaniepokojenia w pewnych krajach i oburzenia, któreby doprowadziły do **RUINY EUROPEJSKIEGO POROZUMIENIA I POKOJU.**

MOWA SCHOBERA.

Wicekanclerz austrjacki Schober w dłuższem przemówieniu wywodził, że **niepodległość Austrji** w żaden sposób **nie zostanie naruszona przez** zawarcie układu o unji celnej austrjacko-niemieckiej. W dalszym ciągu wicekanclerz **Schober** przychylił się do wniosku Hendersona **PRZEKAZANIA SPRAWY ANSCHLUSSU MIĘDZYNARODOWEMU TRYBUNAŁOWI W HADZE.**

NIEUSTĘPLIWY BRIAND.

Następnie zabrał głos **minister Briand**, który jeszcze raz naszkicował pokrótce powód **zdecydowanie** negatywnego stanowiska rządu francuskiego. Briand uważa projekt austrjacko-niemiecki za **naruszający** niepodległość Austrji a zarazem za **OCZYWISTE NARUSZENIE MIEDZYNARODOWYCH ZOBOWIAZAŃ ZE STRONY AUSTRJI.** Rząd francuski z zadowoleniem wita wniosek Hendersona.

GRANDI

podkreślił, że w najwyższym stopniu trudno **dokładnie przeprowadzić granicę pomiędzy polityką a sprawami gospodarczemi. Ze szczególnym naciskiem** zaznaczył włoski minister spr. zagran., że **z całą stanowczością należy przystąpić do dzieła powszechnej odbudowy gospodarczej.**

Dalszy ciąg obrad w wtorek.

Konferencje min. Zaleskiego

(o) **Genewa, 19. 5.** (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 9-tej rano odbył min. **Zaleski 1-godzinną konferencję z angielskim min. spr. zagr. Hendersonem.** Podczas konferencji omawiane były sprawy, interesujące obie delegacje.

Min. Zaleskiemu złożyli wczoraj wizytę **Wysoki Komisarz Ligi Narodów** w Gdańsku, **hr. Gravina oraz prezydent senatu W. M. Gdańska Ziehm.**

Cóż to za typ?

(o) **Warszawa, 19. 5.** (Tel. wł.). Z Genewy donoszą, iż w kuluarach Ligi Narodów zwraca uwagę kręcący się wszędzie dr. **Panejko**, działacz ukraiński, znany ze swej **działalności przeciwpolskiej. Panejko** przebywa stale w towarzystwie posłanki do Sejmu polskiego **Mileny Rudnickiej.**

Papież o smutnych i bolesnych wypadkach w Hiszpanji

Rzym, 19. 5. (PAT.). Przyjmując **pielgrzymkę** hiszpańską, Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którem nawiązał do ostatnich **wypadków** w Hiszpanji. Choć wiadomości **nie są** dokładne, mam jednak pewność — mówił papież — iż zdarzyło się wiele rzeczy smutnych i bolesnych. Odpowiedzialność tych, którzy podburzali do dokonania tych smutnych czynów jest wielka, lecz odpowiedzialność tych, **co na** to pozwolili jest również bardzo znaczna.

Nie przebierają w środkach

Perfidne zbeszczeszczenie polskiego nabożeństwa

Katowice, 19. 5. (PAT.). Prasa **donosi** z Bytomia: **Podczas uroczystości poświęcenia nowego kościoła św. Barbary w Bytomiu** zorganizowano w kościele perfidne **demonstracje** niemieckie. Mianowicie po kazaniu ks. kardynała dr. **Bertrama, tłumaczył je na język polski ks. prałat Świeź.** W tym momencie na dany znak pewna grupa **demonstracyjnie opuściła kościół**, wywołując tem **publiczne zgorszenie.**

Perfidne demonstracje przed kardynałem **Bertramem** miały dowieść, że **ludność Bytomia** żąda zupełnego zniesienia polskich nabożeństw.

Szpieg niemiecki w rękach polskiej straży

Poznań, 19. 5. (PAT.). Wczoraj rano **straż** graniczna ujęła w Rychtalu nad granicą **powiatu odolańskiego urzędnika niemieckiej policji kryminalnej Antoniego Fressta.** Przy **Fresscie** znaleziono broń i różne zapiski, które są obecnie przedmiotem szczegółowych badań. **Fresst** podejrzany jest o szpiegostwo.

Filipika Litwinowa

Wielkie, trwające przeszło godzinę, przemówienie wygłosił na komitecie europejskim **przedstawiciel ZSRR.** komisarz ludowy **Litwinow, który dowodził, że istotne przyczyny** światowego kryzysu gospodarczego mają **źródło w kapitalistycznym ustroju.** W słowach nie pozbawionych pewnej ostrości poddał mówca **krytyce obecną sytuację w Europie.** Skutki tego kryzysu dają się również w pewnej mierze odczuć **i w Rosji sowieckiej.** Obok przyczyn gospodarczych wchodzą tu w grę również **przyczyny polityczne.** Podwyższanie podatku, **stale wzrastające wydatki na zbrojenia ciążą na gospodarce narodowej**, a tworzenie nowych związków militarnych wywołuje obawę, że **Europa stoi przed krwawym konfliktem.** Równolegle z przeciwieństwami politycznemi **zaostrza się sytuacja gospodarcza.** Zdaniem mówcy jest rzeczą oczywistą, że nałożenie na pewne państwa ciężarów reparacyjnych pociąga za sobą również niepożądane następstwa, wskutek czego osłabia się siła nabywcza tych krajów.

Następnie Litwinow poruszył zagadnienie **rozdziału złota, bezrobocia, zmniejszenie zarobków** i t. d., co według niego stwarza atmosferę, w której odnosi się **wrażenie**, że Europa stoi w obliczu strasznej katastrofy. **Wzrasta też wzajemna nieufność**, a antyrosyjskie — **jak się** wyraził — hece zaszły tak daleko, że często mówi się o interwencji.

Przed odsłonięciem pomnika Wilsona w Poznaniu

Gen. Pershing, pani Wilson, Ign. Paderewski gośćmi Pana Prezydenta.

(o) **Warszawa, 19. 5.** (Tel. wł.). W dniu **4 lipca** odbędzie się **w Poznaniu**, jak już donosiliśmy, **odsłonięcie pomnika Wilsona.**

Na uroczystość odsłonięcia pomnika, wykonanego przez rzeźbiarza amerykańskiego **Borghema** a ofiarowanego przez **Ignacego Paderewskiego**, przybędą **generał Pershing, wdowa po prezydencie Wilsonie, Ignacy Paderewski**, którzy będą **gośćmi Prezydenta Rzplitej.**

Na uroczystość poznańską przybędzie również kilka wycieczek emigrantów polskich z Ameryki.

Dookoła przykrej sprawy

Mjr. Kubala prosi o łaskę Prezydenta Rzplitej

(o) **Warszawa, 19. 5.** (Tel. wł.). Najwyższy Sąd Wojskowy **odrzucił prośbę adwokata Hofmokl-Ostrowskiego**, obrońcy b. mjr. **Kubali**, o wznowienie postępowania z uwagi na brak **faktów konkretnych**, któreby dawały podstawę do wznowienia procesu. Obrońca, domagający się **zbadania stanu poczytalności Kubali**, nie przytacza żadnych faktów, podających w wątpliwość stan Kubali.

Jak się dowiadujemy, **Kubala wniósł prośbę o darowanie mu kary więzienia w drodze łaski Prezydenta Rzplitej.** Prośba ta będzie rozpatrywana w najbliższym czasie.

Ramię przy ramieniu z armją do obrony Ojczyzny i Pomorza!

Tow. Powstańców i Wojaków stoją twardo przy swym sztandarze

Odśrodkowe tendencje wśród **partyjników, siejących zamęt w organizacji powstańców i wojaków**, mimo energicznej propagandy prasy opozycyjnej i **warcholskiej roboty** różnych „starych powstańców" siejących rozbijackie ziarna na grunt pomorski, **nie pociągają za sobą szerokich rzesz zorganizowanych** w związkach wojaków i powstańców, którzy rozumieją, że każdy powstaniec i wojak, jako dawniejszy żołnierz i członek P. W. **musi przedewszystkiem pamiętać o dyscyplinie**, o karności organizacyjnej wobec głównego zarządu Związku, oraz o rzeczowej i ścisłej współpracy z czynnikami wojskowemi, celem przygotowania dzieła obrony państwa i Pomorza.

W ostatnich dniach obyły się na Pomorzu zjazdy delegatów towarzystw powstańców i wojaków, które po zakończeniu swych obrad przesłały pod adresem Dowódcy Korpusu VIII gen. Pasławskiego następujące depesze:

Brodnica n/Drw. dn. 14. V. 1931.

Panu Generałowi Dowódcy **Nadmorskiego** korpusu przysyłają zebrani dziś delegaci towarzystw Powstańców i **Wojaków** powiatu brodnickiego wyrazy czci i zapewnienia, że **z wojskiem ramię przy ramieniu staniemy do obrony Ojczyzny i jej chwały.**

Zarząd powiatowy

prezes

(—) Chudzyński.

Czersk, dnia 10. V. 1931.

Do Dowódcy Okręgu Korpusu 8

w Toruniu.

Zjazd delegatów towarzystw **powstańców** i wojaków **okr. Starogard zwołany w Czersku — składa Panu Generałowi wyrazy żołnierskiego oddania, zapewniając mu ścisłą współpracę przy organizacji P. W. na Pomorzu, oraz poddanie się jego rozkazom na polu obrony Państwa.**

Za delegatów zjazdu:

prezes

(—) Prądzyński.

Zły posiew warcholstwa nie wschodzi. Brać wojacka, w zrozumieniu wagi przygotowania obywatelskiego obrony Pomorza staje **ramię przy ramieniu z wojskiem do pracy, w dotychczasowych** swych organizacjach.

Śmiały napad i bezczelny szantaż

Kraków 19. 5. (PAT) Wczoraj w południe dokonano w Krakowie **niezwykle** śmiałego **napadu bandyckiego. Do mieszkania** przy ul. Zygmunta Augusta wezwano **lekarza dr. Kellera** do rzekomo chorej osoby. Po przybyciu lekarza dwaj mężczyźni, znajdujący się w mieszkaniu **związali go** i zmusili go do napisania biletu do **profesora uniwersytetu Jagiellońskiego Glatzla** z wezwaniem do natychmiastowego przybycia na **konsyljum** do chorego.

Po przybyciu dr. Glatzla został pod groźbą rewolweru **obezwładniony**. Bandyci zażądali by oddał im **4000** dolarów. Wobec tego, że prof. Glatzl nie miał przy sobie żądanej sumy, zmusili go by napisał do żony, odbierając mu równocześnie 150 zł., które miał przy sobie. Po pewnym czasie żona dr. Glatzla, otrzymawszy list, podjęła w jednym z banków 4000 dolarów i udała się pod wskazanym adresem. Tam **bandyci zabrali jej pieniądze**, związali wszystkich obecnych — oświadczając przed wyjściem, że klucze od mieszkania oddadzą służącej państwa Glatzlów.

W międzyczasie po wyjściu bandytów **uwięzieni wszczęli alarm i po uwolnieniu zawiadomili telefonicznie służbę i** stróża domu, że zjawi się tam bandyta z kluczami. W chwili gdy **policja** wchodziła do mieszkania prof. Glatzla, spotkała wychodzącego z domu **jednego z bandytów**, który na widok policji strzelił dwukrotnie do posterunkowego, jednak chybił, poczem usiłował **popełnić samobójstwo.** Rannego odwieziono do szpitala.

Według dochodzeń policji, w napadzie brali udział Tomasz **Słowiński** z zawodu fryzjer, **nieletni syn jego** Tadeusz oraz **Bagryczewicz**, wszyscy z Brześcia nad Bugiem. Bandyci przybyli do Krakowa przed kilku dniami i wynajęli mieszkanie, w którem odbył się napad, rzekomo w celu urządzenia tam pracowni dentystycznej. Dalsze śledztwo w toku.

Polskość Gdańska i bramy wypadowe gospodarczej Polski

Z poważnych kół obywatelskich Gdańska otrzymujemy następujące uwagi do umieszczenia:

Od chwili powstania Wolnego Miasta Gdańska datują się zatargi jego z Rzecząpospolitą Polską i nawet w okresach t. zw. polityki porozumienia, pretensje i skargi Gdańska nie ustawały, tak jak i nieprzyjazne kroki przeciw wszystkiemu co polskie.

Niewątpliwie nie brak ludzi w Gdańsku, którzy szczerze i rzeczywiście pragną zgodnej współpracy z nami, niestety są oni bez wpływu, jak zresztą wogóle sfery gospodarcze we Wolnem Mieście. Gdańsk jest pod panowaniem biurokracji napływowej z Niemiec, której najtypowszym przedstawicielem był dawniejszy prezydent senatu Sahm. Fakt, że każdy urzędnik gdański, który przyszedł z Niemiec posiada możność przejścia każdej chwili na etat Rzeszy Niemieckiej prowadzi do tego, że nie liczy się z potrzebami ludności miejscowej i że liczy się w Gdańsku tylko z generalnym konsulatem niemieckim.

W poprzednim sejmie gdańskim (Volkstag) na około 110 posłów było 44 urzędnikami. Obrazuje to dostatecznie siłę biurokracji, temwięcej, że z pozostałych posłów znaczna część była zależna materjalnie od sfer urzędniczych. W obecnym sejmie jest niewiele lepiej. Pozornie narodowościowo zwarta ludność Gdańska jest w rzeczywistości obojętna wobec Polski, bardzo często wroga, ale w przeważnej części wcale nie zrozpaczona oddzieleniem od Rzeszy, jak to prasa niemiecka przedstawia. Jak zresztą i na Pomorzu, tak i w Gdańsku w ubiegłem stuleciu były silne prądy separatystyczne i dążeniem bardzo licznych ugrupowań było jeszcze przed zaledwie 50 — 60 latami, uzyskanie pewnej

SAMODZIELNOŚCI POLITYCZNEJ W RAMACH RZESZY NIEMIECKIEJ

Ludność Gdańska, przeważnie pochodzenia polskiego, dzisiaj zniemczona pozornie, niewątpliwie gdyby Polska była silnem, zagospodarowanem, a nie słabem jeszcze państwem, borykającem się z licznemi trudnościami gospodarczemi, wróciłaby do polskości, gdy i zniemczenie nastąpiło tylko pod naciskiem pruskim i z pobudek egoistyczno - gospodarczych. Znamiennym dla stosunków gdańskich jest, że starsza generacja umie przeważnie choć trochę po polsku, — ale nie przyznaje się do tego. Powrót do Rzeszy nie jest w Gdańsku wcale tak upragniony, jak prasa gdańska, idąca na pasku Berlina, twierdzi, przeciwnie tendencje separatystyczne byłyby napewno niemniejsze, jak kiedyś. Bezsprzecznie jest Polak w Gdańsku niezbyt mile widziany, zdaje się jednak, że warstwa urzędnicza, która jest za kosztowna dla finansowo słabego Gdańska, jest jeszcze mniej popularną od nas.

Powolna likwidacja własności polskiej

W latach 1921 — 1923 powstało w Gdańsku bardzo wiele przedsiębiorstw polskich, czy to banków, domów handlowych, spedycyjnych, czy innych. Jednakże przeważna część nie miała racji bytu w normalnych warunkach i tylko w czasach inflacyjnych, żyjąc nieraz z niezdrowych źródeł, potrafiła się utrzymać na powierzchni. Kryzys inflacyjny zmiótł je przeważnie, lecz mimo to w roku 1924 liczyliśmy w Gdańsku wcale znaczną ilość placówek gospodarczych i pokaźna ilość nieruchomości znajdowała się w rękach naszych. Niestety niedoceniano wówczas ważności tych placówek i niedocenia się jeszcze dzisiaj. Nikt się niemi nie opiekuje i zwalczane z jednej strony przez Gdańsk, z drugiej zaś przez zbyt generalnie pojmowane hasło bojkotu Gdańska, likwidują się powoli i bezustannie, za bezcen, iż nieruchomości przechodzą z rąk polskich w ręce obce. Mimo to istnieje w Gdańsku kilka poważnych oddziałów banków polskich, kilka domów handlowych dość silnych i zdrowych, kilka domów spedycyjnych, sprawnych i poważnych.

Niestety popirea się je absolutnie zamało, mimo, że nietylko jako pracodawcy spełniają poważną funkcję gospodarczą Polski, ale są jeszcze punktem oparcia dla polskich pracobiorców w Gdańsku, których gdzie można ruguje się na rzecz żywiołu niemieckiego. Polacy w Gdańsku są to przeważnie ubodzy pracobiorcy i wobec niedość wyrobionego poczucia narodowościowego, bardzo często fakt czy ich zatrudnia polski, czy niemiecki pracodawca, decyduje o ich narodowości, o narodowości dzieci i żony.

Lecz nietylko wzgląd na stosunki z pracobiorcami powinien powodować Polskę gospodarczą do popierania polskiego pracodawcy w Gdańsku, ale także wzgląd że w ten sposób zyski z obrotów z Polską płyną przez tego pracodawcę z powrotem do Polski. Co więcej powinniśmy dążyć systematycznie do tego, żeby w każdej gałęzi gospodarczej w Gdańsku powstały przedsiębiorstwa polskie i żeby we Wolnem Mieście Gdańsku powstał jakoby

drugi, wyłącznie polski Gdańsk

Wdzięczne zadanie miałaby Liga Morska, która już tyle zdziałała, gdyby podjęła się trudu kierowania Polski na przedsiębiorstwa polskie w Gdańsku. — Każdy kuracjusz powinien przedewszystkiem szukać polskiego pensjonatu, hotelu, jadłodajni — powinien kupować w polskich sklepach, a jeśli takich niema, żądać w przedsiębiorstwach niemieckich polskiej usługi, polskich napisów i objaśnień. Gdańsk powstał za pieniądze zarobione na Polsce i w Polsce, z podatków płaconych przez Pomorze i

NIE WOLNO NAM REZYGNOWAĆ Z NIEGO,

bo prawem boskiem i ludzkiem do Polski należy.

Niewątpliwie taka polityka doprowadziłaby do tego, że wielu gdańszczan, którzy dzisiaj głoszą się Niemcami, cichaczem zmieniliby zapatrywanie, bo niemieckość znacznej a może większej części to lęk przed niemczyzną i źle zrozumiany interes gospodarczy.

Polska liczy bez Helu razem z Gdańskiem około 210 km wybrzeża, z tego należy do Wolnego Miasta 140 km, i to jeszcze ujście Wisły. Bez Gdańska jest wybrzeże polskie tylko skrawkiem i propaganda niemiecka widzi chętnie wzrost tych prądów w społeczeństwie polskiem, które zapatrzone w Gdynię rezygnuje z Gdańska. Piękne dzieło zmartwychwstałej Polski, Gdynia, musi być przedmiotem jaknajtroskliwszej opieki naszej, ale nie wolno nam rezygnować z Gdańska, bo BEZ GDAŃSKA NIEMA POMORZA, NIEMA WIĘC I GDYNI.

Gdańsk i Gdynia, Gdynia i Gdańsk to są bezsprzecznie główne bramy wypadowe gospodarczej Polski. Gdańsk dzierży ujście Wisły, której znaczenie dla Polski stale wzrasta w miarę, jak województwa centralne i wschodnie dźwigają się gospodarczo. Ujście Wisły musimy utrzymać. Zdobywajmy Gdańsk od wewnątrz i niewątpliwie wówczas nasza polityka będzie mogła stać się silniejszą i owocniejszą, jak obecnie. Budowa Gdyni nie może być przecież dowodem rezygnacji z Gdańska, ale dowodem podjęcia walki o nasze prawa we Wolnem Mieście.

g.

W Gdańsku nikt nie jest pewien życia!

Musi tu wkroczyć Liga Narodów

Włosy wprost stają na głowie, gdy się czyta ogólne **zestawienie w porządku chronologicznym incydentów zakłócających porządek publiczny w Gdańsku.**

Te fakty straszliwe, świadczące o dzikiem **rozpasaniu brutalnych hord germańskich z różnych obozów** (hitlerowcy, komuniści, socjaliści) **pożerających się wzajemnie, znamionują zupełny rozkład i rozprzężenie gasnącego świata niemieckiego.**

Poniżej przytaczamy je w **znacznem streszczeniu, począwszy od 1 stycznia.**

Bójki hitlerowców, komunistów, socjalistów między sobą i z policją, strzelanie, pałki gumowe, bicie laskami do krwi, kopanie, bicie kobiet i t. d. miały miejsce w **styczniu w dniach:** 4, 15, 18, 20, 21, 22, 27, 28 (pochód z gradem kamieni). **W lutym:** 6, 12 (strzelanina), 15 (bójka i kopanie nogami), 15 (demonstracja), 18 (jednocześnie trzy awantury), 19 (strzelanie), 25. **W marcu:** 13, 14, 18, 19, 21, 22 (bójki i napady w **siedmiu** różnych punktach), 25 (2 bójki), 29 (bicie kobiet i okrzyki heil Hitler!), 30, 31. **W kwietniu:** 2 (noże i rewolwery), 7, 9, 10, 12 (4 awantury), 19 (pięć awantur w tem bicie kamieniami dziewczynek 6—12-letnich), 20 (3 ekscesy), 28. **W maju:** 3 (siedem bójek, napadów, bijatyk), 4, 5 (dwa), 7, 8, 10 (sześć awantur), 13 (pięć).

Jak widzimy z tego krótkiego zestawienia **rozwydrzenie Gdańska wzrasta stale.**

Napady na skrzynki pocztowe polskie i dekorowanie ich ulotkami hitlerowskiemi powtórzyło się kilkakrotnie.

Dnia 6 kwietnia wycięto marynarzowi polskiemu z załogi polskiego statku „Kopernik" na piersiach krzyż hitlerowski. Policja zamiast szukać sprawców napadu oskarżyła Jerzyka o sfingowanie napadu, a sąd ławniczy w dniu 11 kwietnia skazał go na karę 6-ciu tygodni aresztu.

W dniach od 7 do 10 kwietnia wybito 10 szyb w ochronce polsk. w Gdańsku przy ul. Langgarten. Sprawcy nie zostali ujęci.

Dnia 15 kwietnia o godz. 12 w południe obrzucono cegłami Gimnazjum Polskie w Gdańsku i wybito w klasie 5 d szybę. Odłamkiem cegły ugodzony został 11-letni uczeń Wycichowski. Sprawców nie ujęto.

Dnia 20 kwietnia napadło trzech hitlerowców na obywatela gdańskiego narodowości polskiej inż. Zygmunta Szremowicza w Sopocie, wyrywając mu z rąk gazetę polską, obrzucając przezwiskami i grożąc pobiciem.

O 1-ej w nocy z dnia 2 na 3 maja trzech obywateli polskich: Izaak Golberg, Izrael Rutberg i B. Stuczyński zostało bez powodu napadniętych.

Dnia 9 maja przed Markthalle w Gdańsku niejaki Kurt Etschner zelżył i uderzył bez żadnego powodu obywatela polskiego Machteja, raniąc go powyżej lewego oka. Policjant Nestewicz nie aresztował napastnika, lecz zelżył i groził pobiciem Machtejowi, który żądał odprowadzenia Etschnera do komisarjatu celem spisania protokółu.

Dnia 14 maja w Gdańsku przy Fischmarkt obywatel polski Jacek po pijanemu został pobity i poraniony przez właściciela szynku. (Danz. Volksstimme z 15).

Dnia 16 maja urzędnicy kolejowi Polacy Mielewski i Muszyński zostali wypoliczkowani.

Ogółem od stycznia do połowy maja zanotowano przeszło **130 wypadków na terenie Wolnego Miasta Gdańska.**

Obfity więc materjał i bogato ilustrowany jest do dyspozycji **Ligi Narodów**, która winna wyciągnąć zeń właściwe konsekwencje.

Obrady genewskie

Memorandum w sprawie Anschlussu

W dalszym ciągu rozpraw genewskich rząd francuski złożył memorandum w sprawie Anschlussu oraz projekt gospodarczy walki z kryzysem ekonomicznym.

Plan gospodarczy Brianda

zbliża się z tezami postawionemi przez konferencję warszawską, to też Polska poprze projekt francuski. Plan dzieli się na trzy części:

Pierwsza część przedstawia plan europejskiego systemu ceł uprzywilejowanych dla rolnictwa a w szczególności dla zboża produkowanego w państwach Europy środkowej i wschodniej.

Druga część dotycząca spraw gospodarczych omawia regulację produkcji i sprzedaży najważniejszych produktów stwierdzając, iż należy wzmocnić istniejące już kartele, rozwinąć je i w miarę potrzeby założyć nowe. Kartelizacja ma obejmować przemysł stalowy, elektryczny, chemiczny, samochodowy, włókienniczy, węglowy oraz drzewny.

Trzecia część dotyczy spraw finansowych i wysuwa projekt założenia **międzynarodowego instytutu kredytowego dla pomocy rolnictwu.** Francja gotowa zdobyć rynek **francuski dla** operacyj finansowych.

Memorandum sprawie Anschlussu

Rząd francuski uważa, że **protokół z r. 1922 został pogwałcony** przez protokół projektowanej unji celnej austrjacko-niemieckiej, **gdyż**, jak jasno z treści tego protokółu **wynika, niezależność gospodarcza Austrji byłaby zagrożona.** Art. 81 i 88 wersalskiego traktatu, które nakładają zobowiązanie na Austrji zachowania jej niezależności politycznej i niezawierania żadnych umów, bez zgody Rady Ligi Narodów. Dalej memorjał cytuje protokół z **roku** 1922, podpisany przez **Austrję, Wielką Brytanję, Francję, Włochy, Czechosłowację i Bułgarję,** w którym stwierdzono **raz jeszcze, że** Austrja nie udzieli żadnemu państwu **przywilejów.**

Rozpatrując dalej praktykę **prawa międzynarodowego** w dziedzinie stosunków **gospodarczych**, memorjał francuski cytuje **kilka przykładów** z historji, z których wynika, **że zainteresowane państwa, mające traktaty handlowe z Austrją, mają prawo protestować przeciw protokółowi wiedeńskiemu.**

W zakończeniu memorjał **francuski podkreśla** z całą wyrazistością, **że postępowanie rządu niemieckiego i austrjackiego jest sprzeczne** z duchem obecnych dążeń **w kierunku naprawy** ogólnej sytuacji gospodarczej **w Europie, którą** podjęła komisja studjów **unji europejskiej.**

Briand podnosi głos

Początek dyskusji genewskiej **w sprawie** unji celnej niemiecko-austrjackiej **przedstawia** się już **niepomyślnie dla Niemiec i Austrji.** W odpowiedzi na **wywody Curtiusa, Briand oświadczył podniesionym głosem, że Francja odrzuci bezwarunkowo projekt niemiecko-austrjacki** jako sprzeczny **z traktatami. Wyrażane** przez różne koła **oczekiwanie, że Włochy poprą Austrję i Niemcy, nie spełniły się. Grandi** poddał wprawdzie **krytyce propozycje francuskie,** przedstawił jednak w końcu **jako skuteczną** drogę do przezwyciężenia **przesilenia** gospodarczego tylko ułatwienia **kredytowe** i tranzytowe i obniżki ceł.

Sensacyjna propozycja francuska

Obiegają pogłoski, że ze strony **pewnej grupy** francuskiej oświadczono gotowość **nabycia całego pakietu akcyj austrjackiego zakładu kredytowego,** znajdujących się w **ręku rządu austrjackiego,** wzamian **za wyrzeczenie się Anschlussu.**

Na marginesie

Panie Gwizdalski z Pelplina — ostrożniej!

„...Nikczemność"... „Życie nasze polityczne stacza się w przepaść". „Metody i sposoby w walce politycznej przybierają formy wprost nikczemne..." „Czynny udział w tej nikczemnej robocie biorą **przedewszystkiem** sanacyjne pisemka, wychodzące za **gadzinowe pieniądze (sic!).** I cóż powiedzieć o takiej robocie? Czy to nie nikczemność i ohyda?... „Z przewrotnością i podłością należy prowadzić walkę bezwzględną, bez posługiwania się kłamstwem, fałszerstwem i oszczerstwem.... To nikczemność i ohyda.."

Kto to tak pluje jadowitym słownikiem ulicznych, rynsztokowych wyzwisk?

Zaprezentujmy ten kwiatuszek kultury: „Goniec Pomorski", wychodzący pod hasłem „Za Wiarę i Ojczyznę", i **„Pielgrzym" zaczynający** każdy numer codzienny pięknem **pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus** Chrystus".

Obłęd partyjny pomieszał tam komuś **we łbie.** .. za te bogobojne w tytule, a tak **plugawe** w treści wyzwiska właściwie nikt swem **nazwiskiem** i podpisem nie **odpowiada, jak to** wykazał niedawno były redaktor **naczelny** tych pisemek p. Majerski, zatem jednym... za **redakcję odpowiedzialnym** staje się tylko podpisany na dole tych piśmideł p. Gwizdalski w Pelplinie. Pod jego zatem adresem wołamy:

Panie Gwizdalski wstyd! I pan za takie ohydne kawały jesteś odpowiedzialny?

Z otwartą przyłbicą

Zwolennicy t. zw. w Niemczech „Freiheitsbewegung" (Deutschnationale, Stahlhelm, Heimatdienst i t. p., i t. p.), zaczynają z **otwartą przyłbicą głosić hasła,** które jak najprzejrzyściej charakteryzują jak to **nacjonaliści w najbliższej przyszłości wy obrażają sobie „reformę" Rzeszy i sposobów jej polityki.**

Poniższe wycinki nacjonalistycznej Al. Ost. Ztg." są tego najlepszem świadectwem.

„Łamać nowy porządek europejski, podminowywać go, przygotowywać jego upadek — oto poprostu **niemieckie zadania narodowe.** Zbroić się pod każdym pozorem, brać udział w każdem sprzysiężeniu wrogów zwycięzców z 1918 r. **Sabotaż dyktanda wersalskiego, paktu locarneńskiego, planu Younga, jest moralnością narodową.** Przystoi również narodowi niemieckiemu z zaciętym fanatyzmem i wynalazczą chytrością przeszkadzać w ściąganiu kontrybucji i krzyżować transfer".

„W tej swojego rodzaju „indyjskiej" metodzie politycznej posiada naród niemiecki **jedyną szansę uwolnienia się z pod obcego jarzma.** Niech będą Niemcy międzynarodowym **siewcą niepokoju.** Niech podniecają wielki ruch bojkotowy przeciw towarom angielskim i francuskim. **Ujarzmionemu narodowi wszystko wolno!".**

Poważny ładunek ryżu z Gdyni do Hamburga

Niemieccy importerzy ryżu z Hamburga **ostatnio** zakupili w gdyńskiej łuszczarni ryżu poważną partję ponad 4.000 tonn ryżu oczyszczonego. Cała ta partja ma być wywieziona jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Dla przewozu zafrachtowano statki regularnych linij, kursujących między Gdynią a Hamburgiem.

„Kieszonkowy pancernik" A — szczytem doskonałości

Dzisiaj w dniu 19 maja odbędzie się w Kilonji **chrzest i spuszczenie na wody nowego niemieckiego pancernika „A",** który otrzyma nazwę **„Preussen"** i o który swego czasu toczyły się **namiętne dyskusje polityczne** w parlamencie i prasie niemieckiej. Chrztu dokona sam prezydent Rzeszy **Hindenburg.**

Nieraz już pisaliśmy o **niezwykłych zaletach bojowych** nowego pancernika niemieckiego. **Hymny pochwalne,** jakie Niemcy wygłaszają na cześć nowego statku wojennego zdają się **nie być przesadzone.** Jako **szczególny wyraz uznania** dla zalet nowego pancernika przytacza prasa niemiecka **nazwę** jaką ochrzczono pancernik niemiecki w Anglji. Anglicy nazywają pancernik. A **„PANCERNIKIEM KIESZONKOWYM" — „pocket-battleship".**

Niemcy przy budowie pancernika A zmuszeni do przestrzegania przepisów **traktatu** pokojowego, pragnęli **statek o pojemności 10.000 ton wyposażyć w jaknajwiększą ilość zalet bojowych.** Zdaniem niemieckiem, „pancernik kieszonkowy" A **przewyższa daleko pod względem zdolności bojowej angielskie pancerniki o pojemności 20.000 ton.**

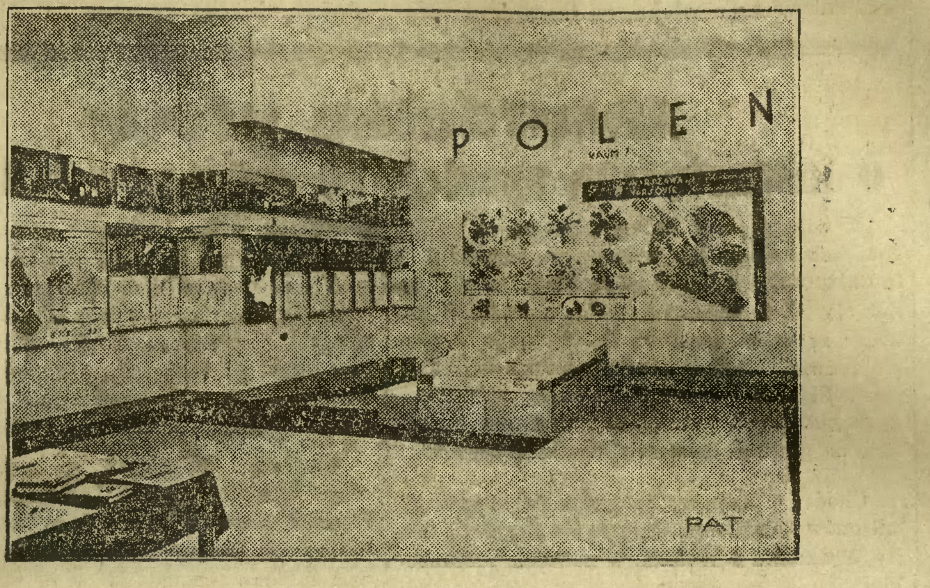
Pancernik A jest **pierwszym** statkiem wojennym, **zapędzanym wyłącznie motorami Diesla,** i nie posiada **żadnych maszyn zapasowych lub pomocniczych.** Mieszczące się w pancerniku **silniki Diesla** rozwijają ogółem **50.000 KM.** Ciężar motorów jest bardzo pomniejszony i dzięki temu **statek osięga szybkość 47 km. na godzinę.** Zasięg jego wynosi **około 20.000 km.**

Wyposażenie statku w zalety bojowe pancernika o pojemności **20.000** ton **udało się jedynie** dzięki temu, iż budowniczowie **statku** w jaknajszerszej mierze stosowali przy budowie pancernika **lekkie metale** wszędzie, gdziekolwiek tylko mogli. Uzbrojenie statku składa się z 6 olbrzymich dział 28-centymetrowych, 8 dział szybkostrzelnych 15 centymetrowych, oraz z **6 miotaczy torped. Działa są** tak ustawione, iż mogą strzelać we **wszystkich** kierunkach.

PANCERNIK A KOSZTOWAŁ OLBRZYMIĄ SUMĘ 80 MILJONÓW MAREK NIEMIECKICH. Na swe uniewinnienie podkreślają Niemcy jednak, iż z tej sumy **50 milj.** przypadło w udziale gospodarstwu narodowemu i przemysłowi w postaci płac, tak iż **sam** pancernik kosztował właściwie tylko **30 milj. marek niemieckich.** Niemcy wskazują z **dumą** na swój nowy pancernik, nazywając go **„CHLUBĄ SWEJ MARYNARKI i ARCYDZIEŁEM NIEMIECKICH INŻYNIERÓW".**

Nie potrzeba szczególnie podkreślać, że **działa** śmiercionośne nowego pancernika niemieckiego w pierwszym rzędzie grozić będą **polskiemu** wybrzeżu i naszej tak słabej w porównaniu z niemieckiemi siłami marynarce **wojennej.**

Polska na wystawie berlińskiej



Na międzynarodowej wystawie budowlanej w Berlinie piękne stoisko mieści dział budownictwa polskiego. Na olbrzymich planach i zdjęciach przedstawiony jest rozwój budowlany Rzplitej ze szczególnem uwzględnieniem Warszawy.

Pierwszy zjazd wydawców dzienników i czasopism Rzeczypospolitej

W dniu **14 bm.** odbył się w Warszawie **pierwszy** w Polsce poszechny zjazd **wydawców** dzienników i czasopism Rzplitej Polskiej.

W obradach, którym przewodniczył **prezes** zarządu głównego Związku Wydawców **red.** Krzywoszewski, wzięło udział 120 **wydawców** z całego terenu Rzeczypospolitej.

Obszerny referat o kryzysie w przemyśle wydawniczym wygłosił dyrektor **Związku** Wydawców, p. Stanisław Kauzik, przedkładając w konkluzji zjazdowi do uchwalenia szereg wniosków; drugi referat o metodach i organizacjach pracy w administracji dziennika i czasopisma wygłosił p. Franciszek Głowiński.

Po ożywionej dyskusji nad referatami zjazd powziął szereg rezolucyj, dotyczących ruchu wydawniczego dzienników i czasopism **w Polsce.**

Wybory wersalskie

Przy cocktajlach... lunch z maharadżą... w loży dyplomatów...

W dzień wyborów **prezydenta Francji Wersal zalany był potokiem blasków słonecznych** i tonął w powodzi rozkwitłych **drzew.** Przybyliśmy do Wersalu wcześnie i **udaliśmy** się na śniadanie do **Trianon. Palace:** w dniu dzisiejszym — to **rendez vous towarzystwa paryskiego.** Przed Trianon nieprawdopodobnie piękne rabaty **kwiatów grają** różnobarwną tęczę, na schodach spostrzegamy **tłum znanych** polityków, którzy tu przybyli na śniadanie; w sali ciasno ustawione jeden przy drugim stoliki, każdy bogato przybrany kwiatami. Przed lunchem rozmaw. przy cocktajlach w ogrodzie: wszyscy dyskutują na jeden jedyny temat:



Nowy Prezydent Francji.

BRIAND CZY DOUMER?

Przypominam sobie co mi poprzedniego wieczora mówił jeden z jaśniejszych umysłów Francji:

„Doumer będzie wybrany. Przemawia za nim jego **bezstronność i polityka zdrady innych".**

Przy śniadaniu siedzi obok mnie **Berthelot,** którego można nazwać **drugim ministrem spraw zagranicznych** wraz z żoną ubraną w bławatkowo-błękitną suknię i biały kapelusz, **polski poseł** wraz z żoną, poseł **czechosłowacki,** słynna pani **Wakarescu,** której romans z królem Rumunji znany jest całemu światu. Jest ona dziś jedną z przywódczyń duchowych Francji(!). Książę Monaco **de Polignac, maharadża Indoru,** egzotyczny władca ciemnokolorowy i jego małżonka: **szykowna Amerykanka w czarno - białej eleganckiej toalecie.**

Koło mnie siedzi adjutant maharadży i opowiada mi niezmiernie ciekawe szczegóły o swoim władcy, który ma **posiadłość w St. Germain i pałac w Himalajach.**

Przychodzą do naszego stolika **Sacha Guitry** i znajoma moja z dawnych lat **Iwonne Printemps** w olbrzymim biało-czarnym kapeluszu.

Niedaleko nas w milczeniu i samotności spożywają lunch trzy osoby o nieprzeniknionych zamkniętych twarzach: **To rodzina Doumera.** Po stracie czterech synów dostojnemu kandydatowi pozostała tylko jedna córka.

Po śniadaniu spotykam hrabinę de Noailles, wielką pieśniarkę Francji. Obok niej Caillaux: **„Idę zobaczyć się z p. Painleve"** mówi jej i zabiera mnie z sobą. Painleve w swym prywatnym apartamencie otoczony posłami i senatorami. Stara się on zjednać **jak najwięcej głosów dla Brianda.**

Wojsko zamyka wstęp do pałacu wersalskiego. Nasze karty wstępu **otwierają nam wszystkie drzwi.** Loża dyplomatyczna otoczona jest tłumem żebrzących, czekających, spodziewających się i rozczarowanych... brak miejsca! **Siedzę obok Filipa Berthelot i dyplomatów angielskich, polskich i portugalskich.**

Sala zapełnia się. Lewica wyraźnie trzyma się zdaleka od prawicy. **Krzyżują się błyskawice spojrzeń nienawistnych.** Antagonizm dzieli Izbę jak **nigdy dotąd.**

W chwili gdy **Briand wchodzi, lewica wybucha frenetycznemi oklaskami.**

Briand uśmiecha się i ze zmęczenia pochyla lekko głowę. Chwilę przedtem oświadczył jednemu z posłów, który mu składał życzenia: **Pan się przekona, że stanie się zupełnie inaczej!...**

Stało się inaczej. Lewica francuska **przegrała.**

Polak i Czech zaprowadzają porządek w Chicago

Od kilku tygodni urzęduje w **Chicago nowy burmistrz, Czech Czermak.** W chwili obecnej znajduje się on w **Miami,** we Florydzie, skąd **kieruje walką przeciw bandytom i „gangsterom" chicagowskim.** Równocześnie zabiega o pożyczkę dla miasta Chicago, którego finanse, jak wiadomo, znajdują się w opłakanym stanie. Sytuacja i zadania nowego burmistrza Chicago nie są bynajmniej łatwe. Miasto, które przygotowuje się do wystawy światowej w r. 1933 jest **niezwykle silnie zadłużone.** Bez roboc'e wzrasta w zastraszających rozmiarach a równocześnie z niem **wzrasta bandytyzm. Walka z bandytami zaś pochłania miljony.** Narazie niewiadomo jeszcze, skąd zdobyć pieniądze na najbliższe wypłaty i na pensje dla urzędników. Obywatele zalegają z podatkami częściowo od r. 1928.

Z tem większem zadowoleniem więc musimy przyjąć do wiadomości fakt, iż **Czermak w tej sytuacji**

NA NAJWAŻNIEJSZY I NAJWYŻSZY W ZARZĄDZIE MIEJSKIM URZĄD POWOŁAŁ POLAKA.

Głównym dyrektorem finansów miejskich, czyli t. zw. **kontrolerem miejskim,** mianowany został prof. Mieczysław **Szymczak.**

Szymczak zaangażowany został na 4 lata z pensją **10 tys. dol. rocznie.**

Mieczysław Szymczak urodził się i całe życie spędził w Chicago. Jest człowiekiem młodym, liczy zaledwie 36 lat. Od dłuższego czasu jest **profesorem handlowej i politycznej etyki i logiki na „University College of Commerce",** prezesem Izby Handlowej oraz zajmuje inne stanowiska w świecie gospodarczym. Nadto bierze czynny udział w życiu organizacyjnem Polonji.

Na arenie politycznej ukazał się po raz pierwszy w 1922 roku i od tej chwili jest **członkiem partji demokratycznej.**

Jemu to Polonja zawdzięcza, iż jeden z parków miejskich nosi nazwę **„Park Chopina".**

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż **po swem zwycięstwie w 1926 roku poprzedni burmistrz Chicago Thomson usiłował pozyskać współpracę Szymczaka** na stanowisku zastępcy skarbnika miejskiego. **Szymczak** jednak, który przepadł w wyborach na skarbnika, odmówił

Jest to pierwszy w dziejach Chicago wypadek, by **dwa najważniejsze stanowiska zajęli słowianie,** a pierwszy wogóle wypadek, by **Polak zajął w Chicago tak wysokie stanowisko.** To też oczy całego Chicaga zwrócone są teraz **na dwóch słowian,** którzy mają zaprowadzić **ład i porządek** w zachwaszczonych stosunkach i finansach miasta.

Należy jeszcze pokreślić, że

CZERMAK WYBÓR SWÓJ W ZNACZNEJ MIERZE ZAWDZIĘCZA POLAKOM,

którzy odali na niego przeszło 100 tys. głosów.

Nie potrzeba dodawać, jak wielkie znaczenie moralne i czysto praktyczne posiada dla chicagowskiej polonji fakt wyboru Polaka na tak wysokie stanowisko w hierarchji miejskiej.

—t—

Stacje dla zbierania... kobiecego mleka

Co pewien czas zaprząta umysł **społeczeństwa sowieckiego nowa,** niecodzienna **myśl,** realizując się w zakładaniu zakładów i instytucyj, których celem jest **nadać państwu sowieckiemu nowy, odświeżony wygląd** i zmienić dotychczasowy porządek rzeczy. **Rosyjska publicystka E. Kuskowa,** zaznajamia czytelników paryskiego pisma, wychodzącego w języku rosyjskim „Posliednija Nowosti" z jednym **z najnowszych wymysłów moskiewskich, a mianowicie z utworzeniem t. zw. stacyj dla zbierania kobiecego mleka,** czyli jak się mówi w Moskwie **kolektywizacją kobiecego mleka.**

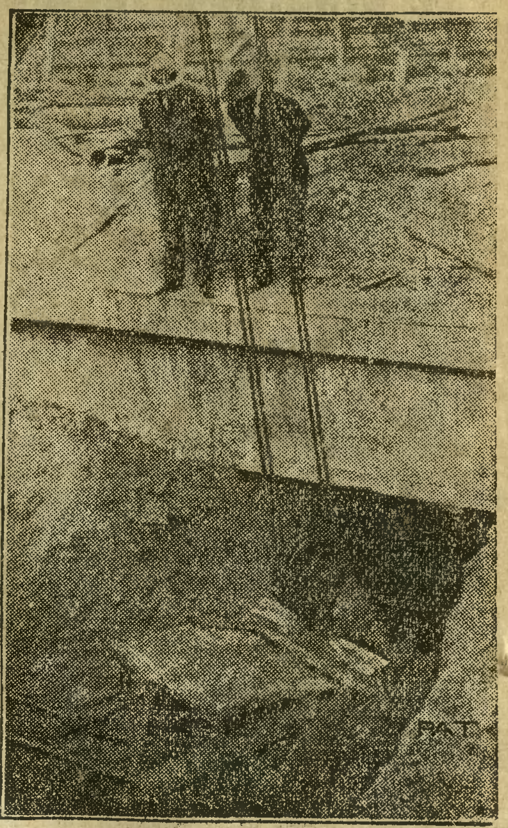
Wychodząc z założenia, że 70—80 proc. wypadków śmierci spowodowanych jest **nie dostatecznem wyżywieniem dzieci,** **powstał** w Moskwie projekt założenia stacyj **dla** zbierania kobiecego mleka, w których matki, posiadające nadmiar mleka, oddają go dla dzieci, cierpiących na brak tego, w wieku niemowlęcym niezbędnego pokarmu.

Pierwsza taka stacja utworzona została **w Moskwie w roku 1928,** przy Państwowym Instytucie dla matek i dzieci. Zdaniem profesora **Masłowa, tylko 74 proc. matek karmi swe dzieci,** dla reszty zaś, t. j. **26 proc.** koniecznie znaleźć należy matczyne mleko. Lekarka **M. Mareckaja** sporządziła statystykę, która stwierdza, że roczna działalność wspomnianej stacji, wykazała pod względem zbiórki kobiecego mleka wielki sukces, jakim poszczycić się nie może żadne inne państwo na świecie. I tak za miesiąc październik roku 1929 otrzymano z piersi **30 kobiet 722 litrów mleka.** Za litr mleka płacono tym matkom **5 rubli,** a oprócz tego wynagrodzenia zwiększano im racje żywnościowe.

Sama myśl zbierania kobiecego mleka nie jest nowa. Powstała ona daleko wcześniej **w Niemczech i w Ameryce,** gdzie do dzisiaj jest praktykowana, przynosi bowiem znaczne zyski. I tak kobiety dostarczające stacjom amerykańskim własnego swego mleka, zarabiają miesięcznie **250—300 dolarów.** W Persji i Chinach leczy się kobiecem mlekiem nie tylko słabe dzieci, ale również i **starców,** którzy bardzo cenią owe „życiodajne lekarstwo".

W Rosji sowieckiej postanowiono postawić „kolektywizację kobiecego mleka" **na realnych i trwałych podstawach.** Jednakowoż matki rosyjskie odnoszą się z uprzedzeniem do tego projektu. Mimo nawoływań prasy moskiewskiej **„Raboczej gazety" i „Raboczej Moskwy"** znalazł się **nieliczny zastęp matek,** gotowych do oddania swego mleka. Również **minimalny jest odbiór tego mleka,** co tłumaczyć należy zbyt wysoką ceną (5 rubli za litr). Kobiety-matki, które pragną oddawać swe mleko dla dzieci pozbawionych najżywotniejszego pokarmu, poddawane są **skrupulatnym badaniom lekarskim.** Naogół jednak popyt na kobiece mleko dla chorych i słabowitych dzieci jest w obecnej chwili w Moskwie znacznie większy, aniżeli zbiórka tego pokarmu. Zebrane mleko kobiece, wydawane jest **przedewszystkiem dzieciom robotników,** których żony zajęte są pracą w fabrykach i zakładach przemysłowych moskiewskich. Porcje przydziela się w małych ilościach, stosownie do wieku i zdrowia danego dziecka.

Uścisk dłoni pod ziemią



Po długoletnich wysiłkach, dziś o godz. 2 p. p. nastąpiło spotkanie pod ziemią dwu grup robotników, zatrudnionych przy kopaniu tunelu w stolicy pod Al. Jerozolimską. Spotkanie to nastąpiło w pobliżu Dworca Głównego. Grupa posuwająca się ze wschodu na zachód już o godz. 12 w południe słyszała głosy kolegów kopiących tunel w kierunku przeciwnym. Z chwilą, gdy pod ciosami kilofu w ścianie ukazała się szczelina, kopacz, stosownie do zwyczaju, podał dłoń kopaczowi z przeciwnej strony. Następnie powitali się w podobny sposób kierownicy robót. Na ilustracji widzimy otwór łączący oba odcinki tunelu.

Absurdalny proces o fantastyczny spadek 76 miljonów dolarów

W sobotę przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się **sensacyjna rozprawa o fantastyczny spadek 76 miljonów dolarów.** Spadek okazał się naturalnie **bajką,** a wyrok Sądu, który zostanie ogłoszony dn. 27 maja, wreszcie **rozwieje złudne nadzieje setek,** dosłownie setek, **Ślązaków,** który padli ofiarą **niesumiennych pokątnych pisarzy,** zarabiających doskonale na głupocie i łatwowierności klijentów.

Chodzi o rzekomy **amerykański spadek 76 miljonów dolarów** po emigrancie śląskim **Józefie Wyleżołku z Woźnik,** w powiecie lublinieckim.

Cały proces zainicjował niejaki **Jan Kot** z Bytomia, który pisał **zażalenie na Magistrat miasteczka Woźniki oraz na Śląski Urząd Wojewódzki do P. Prezydenta Mościckiego w Warszawie, że rzekomo Magistrat tego miasteczka oraz Śląski Urząd Wojewódzki testament Wyleżołka ukryli,** aby spadek zrealizować dla siebie.

Jan Kot, główny macher i sprężyna wszystkiego w tym fantastycznym spadku zebrał wszystkie informacje, dotyczące spadku po chałupniku z Woźnik pod Lublińcem, Józefie Wyleżołku, który wyemigrował w roku 1885 do Nowego Jorku. Informacje te są oczywiście wymysłem jego i pokątnych pisarzy w Lublińcu oraz Król. Hucie. Puścili oni następującą wiadomość w świat: w roku 1923 w Nowym Jorku otwarto testament po śp. Józefie Wyleżołku z Woźnik, opiewający na 76 miljonów dolarów. Testament po angielsku sporządzony przesłano z Nowego Jorku do Woźnik do Magistratu, zaś burmistrz p. Kawalec odesłał ten testament do starostwa w Lublińcu, starosta zaś Niegolewski przesłał go p. wojewodzie Grażyńskiemu, który testament częściowo zrealizował w Nowym Jorku(?) a publicznie ogłosił, że śląskie województwo otrzymało w Ameryce pożyczkę drogową w sumie 10 miljonów dolarów(!!!). Proboszczowie ks. Melz z Woźnik i ks. Feike z Lubszy mieli rzekomo widzieć ten testament i nawet otrzymali po 30 tys. dolarów z tego spadku na odnowienie swoich kościołów.

Bredniom pokątnych pisarzy uwierzyło wielu ludzi na polskim i niemieckim Śląsku. Powstał związek spadkobierców śp. Józefa Wyleżołka, liczący około 200 osób. Naiwni ludzie składali pieniądze i na polskim i na niemieckim Śląsku, aby czynić zabiegi o ten spadek, a na czele tego związku stanęło paru niesumiennych pokątnych doradców prawnych.

Ilość złota na jednego mieszkańca

Na jednego mieszkańca Niemiec wypadało w końcu 1913 r. — 64 marki w złocie. W Anglji w tym samym czasie ilość złota na głowę ludności **spadła** z 93 na 66 marek, we Francji natomiast **wzrosła** ze 150 marek (1913) do 214 marek (1930), w Stanach Zjednoczonych — z 86 marek złotych (1913)) do 161 marek złotych (1930).

Zgon wielkiego fizyka polskiego w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych zmarł **światowej sławy fizyk Michelson.** Pochodził on z **Wielkopolski,** skąd wyemigrował do Ameryki na wiele lat przed wojną światową.

Wśród wielu poważnych prac **Michelsona,** zasługuje na szczególną uwagę ta, w trakcie badania której zmarł.

Michelson określił po wielu badaniach i obliczeniach fizycznych, że prędkość promienia świetlnego idącego do ziemi ze słońca wynosi **300.278 km./sek.** Było to przed kilku dziesiątkami lat. Późniejsze badania zmniejszyły nieco tę szybkość, gdyż określiły ją na **300.000 km./.sek.**

W ostatnich latach postanowił **Michelson** raz jeszcze skontrolować **te cyfry. Licząc** się z możliwością zbadania promienia **świetlnego** pod wpływem temperatury cieplnej, **na którą** napotyka promień idący ze **słońca** do **ziemi,** genjalny uczony zbudować sobie **kazał kanał** długości 1 mili angielskiej, **wypompować go** zupełnie z powietrza i dać **w ten sposób promieniom,** które przezeń pójdą **jaknajwiększą** próżnię. Czyli, odjął im możliwość **natykania** się w drodze **na** opór. Na końcu rury **znajdowały** się dokładne instrumenty miernicze.

Na pomiary te czekali uczeni całego świata ze zrozumiałem zainteresowaniem, **niestety,** śmierć zabrała go ludzkości.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

15) Powieść z r. 1935.

Co sprowadziło tego dobrze sytuowanego jankesa do Polski? Wyspowiadał się on kiedyś przed bratem swej żony. Zakochał się nazabój w pewnej pół-Polce amerykańskiej. Gdy ją poznał, wybierała się ona do Europy, i Wessex pojechał za nią. Wkrótce osiągnął tyle, że został nie tyle kochankiem, ile raczej uprzywilejowanym towarzyszem tej awanturnicy w wielkim stylu, płacącym za swe przywileje rachunki w najdroższych hotelach. W tej niejasnej roli musiał patrzeć przez palce na flirty żądnej nowości Mabeli.

Żeglując na skrzydłach fantazji, zabrała go ona ze sobą do ojczyzny swego ojca, włóczyła po Tatrach i po Warszawie, gdzie rozbili namiot na dłuższy okres czasu. Wessex był dość naiwny, by dać się wodzić, niby ryba, schwytana na wędkę, płacić koszty poszukiwania magnackiego męża po dancingach, hotelach i riwierach, ale nie dość bogatym, by miała ona zawrzeć z nim chociażby tylko sezonowe małżeństwo. Gdy wykolejony inżynier począł liczyć się z pieniędzmi, grymasy i fantazje Mabeli przybrały takie rozmiary, że pożycie ich stało się wręcz niemożliwe. Więc nareszcie zafascynowany wielbiciel przewidział i zdobył się na to, by rzucić wyrafinowaną lwicę. Stało się to w Warszawie.

O odzyskaniu straconego stanowiska w Ameryce nie mógł marzyć. Dał się przeto namówić przez sekretrza poselstwa amerykańskiego w Warszawie, z którym się zaprzyjaźnił, i przyjął urząd w porcie gdyńskim. A że Polaków polubił, spodobało mu się w Polsce bardzo.

Posiadał on niewątpliwe kwalifikacje oraz cenną praktykę a nadto wysokich protektorów w Warszawie. A ponieważ zalecała go powierzchowność i doskonałe robił wrażenie, wysunął się szybko na naczelne stanowisko w Gdyni.

Nieraz, medytując nad tem, co posłyszał o Wessexie, doktór Niegrodzki uważał, że romansowa ta historja nie licuje z panem inżynierem, którego znała Gdynia, jako solidnego człowieka poważnego pokroju umysłowego. Nie można było wszakże podejrzewać w nim szarlatana. A jednak, skąd u licha wziął się nad polskiem morzem ten obcy ptak?

Kwestja ta nie dała spokoju wnikliwemu rywalowi. Wywiadywał się zatem o niego w Ameryce i okazało się, że istotnie mister Charles Wessex pracował przed kilku laty w dyrekcji portu bostońskiego, pozostawiwszy tam jak najlepszą reputację.

Mimo to głębokiej animozji doktora dla inżyniera towarzyszyła zawsze nieprzeparta nieufność. Tymczasem spolonizowany Amerykanin był w oczach ogółu perłą, zasługującą na szczególne względy. Tu i owdzie noszono go na rękach. Pochlebiało to bowiem Polakom, że Amerykanin zstąpił z dolarowych wyżyn swej ojczyzny na padół polski i zaaklimatyzował się, oblókł tak dobrze w polską skórę. Nadto jednał on sobie ludzi swym przemiłym optymizmem: nic nie krytykował, wszystko w Polsce wydawało mu się, jeśli nie całkiem doskonałe, to dobre, w najgorszym razie łatwe do naprawienia. A względem ludzi i spraw portowych ujawniał bezgraniczną wyrozumiałość i pobłażliwość.

Gdy w czasie rozmowy doktora z panią Hanną wyrwało się z ust doktora kilka ironicznych dźwięków krytycznych o charakterze polskim, przyszedł na myśl pani Wessex, jej mąż, nie mający nigdy dla Polaków słowa przygany. Dzięki temu jej Karol wydał się jej lepszym Polakiem od Niegrodzkiego.

Gdy powołano pana Wessexa do Grudziądza, by zastąpił chorobą złożonego komisarza plebiscytowego, ogólnem było zdanie, że nie było można zrobić lepszego wyboru. Ale działalnością jego na tym posterunku nikt nie zainteresował się, oprócz doktora, który w czasie drogi do Gdyni pytał Rybickiego, co Wessex robi w Grudziądzu, jakie stawia horoskopy plebiscytowe.

Gdy dwaj przyjaciele wylądowali, przylapało ulubionego doktorka kilka spacerujących osób. Zagadano się przy kawie w kasynie i biła dziesiąta, gdy powstał on od stołu, mówiąc:

— Już takie jest przeznaczenie mężczyzny, aby bał się kobiety, to jest albo żony, kochanki albo gospodyni. Ze strachu przed moją Agnieszką muszę spieszyć do domu na kolację. I tak spotka mnie wymówka za to, że się spóźnię.

Doktór zajmował trzypokojowe mieszkanko w wielopiętrowej kamienicy przy głównej arterji Gdyni. Osamotnienia nie odczuwał, gdyż stołował się u niego młody komandor-podporucznik Wiślicki i towarzystwa oficerów miewał aż nadto.

Wszyscy lubili wylanego, szczodrego, wesołego doktora. Nie jeden zrazu był skłonny do postponowania tym pozornie pospolitym prowincjuszem swego chowu. Wszelako doktór nawet w takich razach pokazywał zęby. A wkrótce każdy nabierał dlań respektu, gdzie nie można było nie uchylić głowy przed jego erudycją w pewnych dziedzinach i niewątpliwą inteligencją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk

Teatr Miejski: dziś o godz. 17,30: „Die Hochzeit des Figaro".

Scala: codziennie o godz. 20,15: wielki program warietowy.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Voruntersuchung".

Kino Capitol: „Einbrecher".

Kino Rathausspiele: „Der Teufelsbruder".

Kino U. T. dziś „Susanne macht Ordnung".

Kino Passagetheater: „Halunken" i „Der Deserteur von Arras".

Kino Flamingo: „Das gottlose Maedchen" i „Seine Hoheit der Dienstemann".

Kino Gloria-Theater „Taeter gesucht".

Kino Odeon: „Lemkes sel. Witwe" i „Der Schrecken von Picadilly".

Ruch towarzystw

— Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu odbędzie się w dniu 19 maja br. o godz. 20 (zaraz p nabożeństwie majowem) w salce tow. w Domu Akademickim. Wszystkie członkinie oraz sympatyków Tow. uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie. Zarząd.

— Próby orkiestry Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku odbywają się we wtorki i piątki o godz. 19,30 w lokalu Tow. przy Hundegasse 31. Zarząd.

— Zebranie Tow. Polek w Nowymporcie odbędzie się w środę, dnia 20 b. m. o godz. 19,30 w sali Tow. śpiewu „Cecylja" w byłych koszarach. Zarząd.

— S. M. P. w Sopocie. Porządek zebrań: poniedziałek godz. 20 — kurs języka polskiego; wtorek godz. 20 — pisownia polska; środa godzina 19 — oddz. żeński; czwartek godz. 20 — co 14 dni zebranie miesięczne, pozatem ćwiczenia kółka muzycznego; piątek godz. 20 — kurs języka polskiego; sobota godz. 20 — W. F.; niedziela godz. 17—19 — oddz. młodszych — od godz. 19 rozrywki. Zebrania odbywają się w własnej świetlicy przy Eissenhardtstr. 29. — Gazety i gry do dyspozycji.

— Program letni S. M. P. m. Gdańsk: a) W I poniedz. zebr. 1 zastępu w Ognisku (Gim. polskie); w II poniedz. zebr. 2 zastępu; w III poniedz. zebr. zastępów 3 i 4; w IV poniedz. zebranie plenarne, b) w środy od 6—9 w. f. itp., c) w piątki od 7—8 lekcje języka polskiego. Zarząd.

—*Walne Zgromadzenie Koła Miłośników sceny* odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 19.30 w sali Konferencyjnej DOKP z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu,4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) sprawa połączenia z Macierzą Szkolną, 6) wybór nowego Zarządu, 7) wolne głosy.

W razie nieprzybycia w oznaczonej godzinie przepisanej statutem ilości członków następne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 20 którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni" gdańskiej w poniedziałek i środy o godz. 20 w Domu Polskim.

„Lutni" Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

„Cecylji" gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— Katastrofa motocyklisty na szosie. W sobotę wieczorem wydarzył się na szosie między Gdańskiem i Rückfortem dziwny wypadek motocyklowy, który nieomal spowodował śmierć motocyklisty. Otóż motocykl, na którym jechał robotnik Rudolf Brandt z Rückfortu, wywrócił się a w tej chwili zapaliło się ubranie motocyklisty i spaliło się doszczętnie. Brandt doznał tak ciężkiego poparzenia na całem ciele, że musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

Zwycięstwo polskie w powiecie Gdańskie Wyżyny

Lista Gminy Polskiej zdobyła ponad 250 głosów więcej — Nasz kandydat Czarnowski wybrany posłem

Batalja wyborcza w powiecie Gdańskie Wyżyny jest rozegrana. Skończyła się ona walnem zwycięstwem naszej listy polskiej. Zdołaliśmy nietylko przeprowadzić ponownie swego kandydata p. Czarnowskiego na posła do sejmiku powiatowego, lecz powiększyć liczbę polskich głosów o 252 głosy w porównaniu do ostatnich wyborów do sejmiku powiatowego, które odbyły się w roku 1927. Lista polska nieomal dosięgnęła cyfry głosów oddanych w roku 1930 podczas wyborów do sejmu gdańskiego. Na listę Gminy Polskiej nr. 7 padło w niedzielę 17-go maja br. 957 głosów, podczas gdy w roku 1927 polska lista uzyskała tylko 705 głosów.

Serca polskie przepełnione są w tej chwili dumą i radością. Nie pragniemy bynajmniej przesądzać znaczenia przyrostu głosów, który jeszcze nie zupełnie odzwierciadla siły polskie w powiecie Gdańskie Wyżyny. Jeżeli jednak sobie przypomnimy, że dotychczas za wyjątkiem ostatnich wyborów sejmowych zaznaczało się stałe cofanie i ciągły upadek cyfrowy głosów polskich i mandatów, musimy ze satysfakcją przyjąć radosną wiadomość z powiatu Gdańskie Wyżyny. Rydwan sprawy polskiej przestał toczyć się wstecz i przezwyciężywszy punkt martwy posuwa się naprzód.

W tej ważnej chwili społeczeństwo z uznaniem spogląda na posłów naszych pp. Lendziona i Czarneckiego, na zarząd Gminy Polskiej z jego prezesem p. Maliszewskim i jego pracowitemi członkami, którzy objeżdżali poszczególne miejscowości powiatu i dokonali tam pożytecznej pracy przygotowawczej. Gmina Polska, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Macierz Szkolna wspólnie pracowały nad odbudowaniem mocnej pozycji polskiej w okręgach wiejskich. Pod sztandarami Gminy Polskiej już poraz wtóry pod kierownictwem obecnego prezesa p. Maliszewskiego listy polskie zwyciężają. Nas napełnia szczególna radość, ponieważ i nasze wydawnictwo ze swej strony dołożyło poważnych starań do tego wyniku.

Ale spocząć na laurach nie możemy. Doświadczony poseł nasz do sejmiku powiatowego p. Czarnowski, będzie musiał sumienną pracą w ciałach powiatowych dowieść w dalszym ciągu zaufania, które do niego mają wyborcy, a Gmina Polska i jej zarząd, posłowie nasi a zwłaszcza referent p. Czarnecki i Zjednoczenie Zawodowe Polskie z prezesem p. posłem Lendzionem na czele, będą musieli trzymać dalej rękę na pulsie okręgów wiejskich, aby stanąć zawsze do pomocy naszemu ludowi wiejskiemu i dodać mu otuchy do dalszej pracy.

Doniosłość polskiego zwycięstwa wyborczego wybija się tem więcej na plan pierwszy, że przeprowadzono je mimo teroru hitlerowców i stahlhelmowców i mimo ciągłych ograniczeń praw i swobód obywatelskich polskiej ludności ze strony różnych urzędowych czynników gdańskich.

—Nieudałe wzniecenie pożaru. W nocy na niedzielę wdarł się jakiś nieznany sprawca do urzędu kontrolnego dla bezrobotnych przy Stadtgebiet i zamierzał podpalić znajdujące się tam książeczki podatkowe i karty ubezpieczeniowe bezrobotnych. Stróż sąsiedniej wozowni miejskiej zauważył ogień oraz silny dym i zaalarmował straż pożarną, która wkrótce ugasiła ogień. Sprawcę nie zdołano jeszcze ująć.

— Zderzenie tramwaju z motocyklem. Na ulicy Milchkannengasse zderzył się w niedzielę przed południem motocykl Dz. 32 z nadjeżdżającym od strony Langgarten tramwajem, skutkiem czego motocykl rzucony został na chodnik i doznał lekkich uszkodzeń. Motocyklista, który nie był w posiadaniu pozwolenia na jazdę, wyszedł bez szwanku z tej przygody.

— Pożar. W niedzielę wieczorem około godziny 19,30 zaalarmowana została straż pożarna, ponieważ na poddaszu domu przy ulicy Abegg-Gasse 1a wybuchł pożar. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce pożaru, palił się już prawie cały dach. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej, która trwała około 3 i pół godzin, udało się pożar ugasić. Pożar zniszczył jednak prawie cały dach oraz znajdujące się na poddaszu stare meble i rzeczy stare. Szkoda wyrządzona przez pożar oraz przez wodę jest bardzo poważna. Przyczynę pożaru nie zdołano jeszcze stwierdić.

— Rozpaczliwy czyn. 30-letni kupiec Antoni F. z Oliwy jest już od dłuższego czasu bez posady i ciężko chory na nerwy. Jednego z ostatnich wieczorów w stanie ogromnie podnieconym zdemolował urządzenie kuchenne i rozbił kilka szyb, przyczem skaleczył sobie żyły prawego ramienia poniżej łokcia oraz lewą rękę i oba podudzia. Nieszczęśliwego przewieziono do lecznicy miejskiej.

Katastrofalna klęska nacjonalistów w wyborach wiejskich

Wielkie zwycięstwo socjalistów — Dotkliwa porażka centrowców

Wynik wyborów do sejmików powiatowych, które się odbyły w niedzielę 17-go maja br. jest następujący:

W powiecie Gdańskie Wyżyny oddano głosów 22.408 z czego 30 było nieważnych. Z tej sumy padło 2.767 na nacjonalistów (w roku 1927: 5.210 głosów); na socjalistów 7.652 (w roku 1927: 5217 głosów); na komunistów 2.028 (w roku 1927 1.913); na centrowców 3.649 (w roku 1927: 4.332); na hitlerowców 4.524 (w roku 1927 —); na Polaków 957 (w roku 1927: 705); na blok zjednoczenia nacjonalistycznego 831 (w roku 1927: 1.841). Podział mandatów wobec tego jest następujący nacjonaliści 3 (dawniej 7); socjaliści 8 (dawniej 7); komuniści 2 (dawniej 2); centrowcy 4 (dawniej 5); hitlerowcy 5 (dawniej —)· Polacy 1 (dawniej 1); blok zjednoczenia narodowego 1 (dawniej 2);

W powiatach Gdański Niziny i Wielkie Żuławy Polacy nie wysunęli własnej listy, wydając hasło wstrzymania się od głosowania. W tych powiatach wynik wyborów był druzgocącą klęską dla obecnych stronnictw senackich. W powiecie Gdańskie Niziny otrzymali nacjonaliści 1.736 głosów (w roku 1927 4. 052); w liczbie mandatów cofnęli się z 7 na 3. Socjaliści otrzymali 4.986 a w roku 1927 4.174 głosów, mieli 7 mandatów i utrzymali przy przyroście kilkuset głosów 7 mandatów. Centrowcy otrzymali 548 głosów, dawniej 430, i zatrzymali jeden mandat, który mieli. Blok zjednoczenia narodowego otrzymał 1.203 głosy, dawniej 520, 2 mandaty zamiast dawniej 1. Hitlerowcy uzyskali 2.590 głosów i 4 mandaty. Komuniści otrzymali 2.072 głosy, dawniej 1.454, i utrzymali dawniejsze swe 3 mandaty. Z uprawnionych do głosowania 18.031 oddało 13.135 osób ważne a 27 osób nieważne głosy.

W powiecie Wielkie Żuławy wynik wyborów był następujący: nacjonaliści otrzymali 2.211 głosów (w roku 1927 5.868), cyfra mandatów spadła z 7 na 3. Socjaliści otrzymali 6.992 głosy (w roku 1927 7.144), dawniej mieli 9 teraz mają 8 mandatów. W porównaniu z wyborami ostatniemi do sejmu, gdzie mieli 6.208 głosów, zdobyli około 700 głosów więcej. Centrowcy otrzymali 1.932 głosy (w roku 1927 2.039). Centrum straciło jeden mandat i ma obecnie 2, dawniej 3. Komuniści otrzymali 2.508 głosów (1927 1.293), zamiast dwóch mają obecnie 3 mandaty. Blok zjednoczenia narodowego otrzymał 2.108 głosów (w roku 1927 2.203) zatrzymując 3 mandaty. Hitlerowcy uzyskali 3.791 głosów i 5 mandatów. Przy 24.304 uprawnionych do wyborów oddało głosów ważnych 19.542 nieważnych żaden.

Wynik wyborów jest znamienny. Jest on katastrofalną klęską obecnej koalicji rządowej. Druzgocąca klęska spotkała mianowicie partję obecnego prezydenta senatu p. dr. Ziehma tj. nacjonalistów, którzy stracili w porównaniu do ostatnich wyborów sejmowych blisko 4.000 głosów. Partja, wchodząca do koalicji prawicowej a przedstawiająca niejako prawe skrzydło środka, blok zjednoczenia narodowego, stracił 3.254 głosy. Centrowcy stracili 1.621 głosów. Nawet komuniści stracili 1.181 głosów. Socjaliści natomiast zdobyli blisko 4.000 głosów. Przyrost głosów hitlerowców w porównaniu z ostatniemi wyborami sejmowemi jest stosunkowo nieznaczny i wynosi ok. 2.000. Podczas gdy hitlerowcy nie zdobyli poważniejszych wpływów, nacjonaliści zostali pobici na głowę. Jest to wyraźny znak, że nastroje ludności odwracają się od rządów p. Ziehma i jego metod.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 18 maja 1931 r.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 128 funt. 18,75—19; żyto 16,25 do 16,50; jęczmień browarowy 16,50—17,50; jęczmień pastewny 16—16,50; owies 18,75—19,25; otręby żytnie 13,75; otręby pszenne 13,25; na dostawę maj, czerwiec świeża mąka pszenna 31,50, 60% mąka żytnia 26,50.

KRONIKA

Sroda 20 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Piotra C.
Sroda Bernarda w.

— Dyżur aptek. Do 24 maja włącznie: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia nr. 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Dziś we wtorek, 19. b. m. po raz ostatni odegrana zostanie operetka „Taniec szczęścia", humor jej wpadający w brawurę groteskową (zwłaszcza akt III) dzięki koncertowej grze pp. Kaupe, Wańskiej, Dowmunta (Sebastjan Krzesełko), St. Laskowskiego i in. cieszy się wielką sympatją widowni.

Środa, 20 b. m. — „Druciarz".

W sobotę po raz ostatni „Piękna Helena". Przedstawienie to łączy się z ostatnim występem w b. sezonie ulubienicy publiczności primadonny Janiny Okońskiej.

Nowa niezwykła premjera muzyczna. Jeszcze przed wyjazdem na ferje letnie działu muzycznego Teatr daje premjerę operetkową „Trzech Muszkieterów", operetkę w 3 aktach L. Verney'a. Operetka „Trzej Muszkieterowie" była wystawiona po raz pierwszy w Paryżu w teatrze „Elysee" w r. 1880. Dzięki znakomitym zaletom muzycznym i dowcipnemu librettu obeszła w tryumfalnym pochodzie wszystkie sceny Europy. Obsadę sztuki stanowią pp.: Kaupe, Martini, Wańska, Morozowiczowa, Cybulski, Cirin, Dowmunt, Granowski, Laskowski Tadeusz i Żuczkowski. Tańce i ewolucje baletmistrza Morawskiego. Reżyser J. Andrzejewski. Kapelmistrz Leon Turkiewicz. — Zniżki ważne, nie wyłączając dni świątecznych, niedziel i świąt.

Repertuar kin:

Corso — podwójny program „Student z Montany", bardzo ładny dramat sensacyjny z Hoot Gibsonem i uroczą K. Crafort i „Pat i Patachon" jako bankierzy".

Kristal — film naprawdę piękny dźwiękowo-muzyczny p. t. „Przeżycia jednej nocy". W rolach głównych nasz rodak Igo Sym, Marcello Albani i inni. Nadprogram tygodnik dźwiękowy.

Marysieńka — podwójny program „W otwarte karty", dramat sensacyjny, w roli głównej Baneroft oraz świetna farsa p. t. „Miljonowe panny".

Oko — doskonały program podwójny „Romans kadeta", piękny dramat i „Karjera i miłość", dramat erotyczny z życia aktora, świetnie ilustrujący życie artystów. Ceny miejsc zniżone.

Nowości — film dźwiękowo-śpiewny „Nieokiełznana", dramat miłosny. W rolach głównych Joan Grawford, Ernest Torrence i Holmes Herbert. Nadprogram: najnowszy dodatek dźwiękowy. Sam film „Nieokiełznana" zasługuje na specjalne wyróżnienie, powinien być przez wszystkich oglądany.

Z miasta

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10-tej do 16-tej, w niedzielę i święta od godz. 11-tej do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte".

— Ostrzeżenie. Dnia 19 b. m. przeprowadza Szkoła Podchorążych na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Zebranie I. Koła B. B. W. R. W środę, dnia 20 maja b. r. o godz. 20-tej w lokalu Rady Okręgowej przy ul. Mostowej 6 odbędzie się zebranie I. Koła B. B. W. R. z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) referat sekretarza Koła Wł. Ballanta na temat „Polska na tle gospodarki światowej", 3) dyskusja, 4) wolne wnioski. Przybycie wszystkich członków Koła konieczne.

— Z Gen. Fed. Pracy. W czwartek, dnia 21 maja b. r. o godz. 20-tej w sali Rady Okręgowej B. B. W. R. przy ul. Mostowej 6 I ptr. odbędzie się zebranie plenarne Oddziału Pracowników Umysłowych G. F. P. Członkowie, którzy nie przybędą i nie umotywują swego nieprzybycia, zostaną wykreśleni. Prosimy przy być z legitymacjami.

— Chór nauczycielski w Bydgoszczy. Lekcja śpiewu dla chóru męskiego we wtorek, dn. 19 b. m. o godz. 20-tej, dla chóru mieszanego w czwartek dina 21 b. m. o godz. 18-tej w szkole wydz. żeńskiej, im. Marji Konopnickiej.

— Le Maroc ze swojemi pięknemi modernistycznemi miastami na Atlantyku, jak wielki port Casablanca, główne historyczne i polityczne miasto Rabat — miasta arabskie Fez, Marrakech, Meknes — wspaniałe lasy gór Atlas — w końcu pierwsze krajobrazy pustyni Sahary — oto wszystko będzie przedstawione na ekranie podczas odczytu z przezroczami wygłoszonego dziś przez p. Marję Regamey o godz. 20-tej w Państw. Szkole Przemysłowej, ul. Św. Trójcy 11. Cena 1 zł., dla członków Tow. Przyjaciół Francji i młodzieży szkolnej 0,50 zł.

— Podziękowanie. Z okazji meczu kręglarskiego Bydgoszcz—Poznań p. Izydor Deja złożył na biednych miasta 30 zł., p. Fr. Armknecht 10 zł. Ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie. Kierownik Magistratu (—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

— Pożar przy Nowym Rynku. W ub. niedzielę o godz. 20,30 w mieszkaniu Henryka Kordylewskiego, Nowy Rynek 12, powstał pożar. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej Straty wynoszą około 300 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się firanki od świecy, przyczem spłonęła pościel.

— Wyrodna matka. W sobotę o godz. 18 nieznana niewiasta podrzuciła kilkudniowe dziecko płci męskiej w korytarzu Zakładu Św. Florjana. Wyrodnej matki dotychczas nie zdołano wyśledzić.

— Zderzenie samochodów. W ub. sobotę o godz. 14,40 na ul. Jagiellońskiej zderzyły się samochody PZ 46525 kierowany przez szofera Smyka Józefa z Inowrocławia z PZ 44847 kierowany przez Jana Szatkowskiego z Bydgoszczy. Samochody zostały lekko uszkodzone — wypadku z ludźmi nie było.

— Indyczka i rower do odebrania. W Kom. IV. P. P. znajduje się pochodzący prawdopodobnie z kradzieży rower męski używany, a na posterunku P. P. Bydgoszcz-miasto — indyczka. Rower i indyczkę można odebrać za udowodnieniem własności.

— Włamania i kradzieże. Adamowi Tłustemu, ul. Gdańska 157, kradziono systematycznie materjały jedwabne ze składu. — Janowi Jopkowi woźnemu Magistratu skradziono rower męski wartości 200 zł. z korytarza Kasy Chorych. — Do składu Walentego Rachuty, ul. Rycerska 24, włamali się onegdaj nieznani sprawcy i skradli wyroby tytoniowe i artykuły żywnościowe wartości 1.000 zł. — Leonowi Klessowi, ul. Chrobrego 14, na przystanku kolejowym w Rynkowie skradziono portfel zawierający 590 zł. gotówki, dowód osobisty i inne papiery. — Garczyńskiemu Stefanowi, Pl. Teatralny, skradziono w Rynkowie zegarek z łańcuszkiem wartości 1.000 zł. — Do mieszkania Marty Więzowskiej, Podgórna 20, włamali się w ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy i skradli złoty zegarek. — Salomei Karweckiej, zam. w Zielonczynie pow. Bydgoszcz, skradziono w ub. poniedziałek z woza na Nowym Rynku 10 funtów pierza wartości 100 zł.

— Trzymajcie Antoniego Krawańskiego! Władze policyjne poszukują niejakiego Antoniego Krawańskiego — syna Teodora i Agnieszki z Damazynów, urodz. 20. 10. 1899 w Szubinie, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. Krawański podejrzany jest o doknanie licznych napadów rabunkowych.

Pożar lasu

W ub. sobotę w porze obiadowej zaczął płonąć las pod Solcem Kujawskim w pobliżu wsi Wypaleniska. Pożar w czas zauważono i przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej. Dzięki pomocy okolicznych mieszkańców udało się straży pożarnej w krótkim czasie ogień stłumić. Szkody powstałe wynoszą około 300 zł. Pożar powstał prawdopodobnie na skutek lekkomyślnego rzucenia niedopałka papierosa. Odnośne władze powinny odnowić napisy na tablicach leśnych, przypominające spacerowiczom, że w lesie, szczególnie iglastym, należy obchodzić się z ogniem bardzo ostrożnie.

Bydgoszcz.

Kiedyż rozwinie swą flagę okręt „Bydgosz-Kujawy"?

W obecnych stosunkowo dość ciężkich warunkach gospodarczych trudno przeprowadzić akcję zbiórkową drogą publicznych składek i stworzyć z tego jakąś rzecz. Podobnie ma się sprawa z budową okrętu „Bydgoszcz—Kujawy". Okręgowy Komitet napewno zdaje sobie zupełnie z tego sprawę, że obecnie już nie w tym tempie akcja będzie obejmować całe społeczeństwo co na początku utworzenia Okręgu bydgoskiego Floty Narodowej.

Zapał ten, który był temu dwa i pół roku, jest może nadal u członków wspierających i sprawa ufundowania okrętu tkwi głęboko w sercu całego społeczeństwa, jednak warunki spowodowane siłą wyższą nie pozwalają obywatelstwu iść z taką pomocą, jaką sprawa i cel wymaga. Lecz, ażeby nie powiedziano, że jesteśmy ludźmi słabej woli, ludźmi, którzy w połowie zadania stają, i rzecz tak wielką, tak pożyteczną dla całego Państwa, jaką jest wybudowanie okrętu, nie doprowadziliśmy do końca, m simy akcję tę nadal prowadzić i to bezwarunkowo z dobrym wynikiem.

Przysłowie mówi, lepiej późno jak nigdy, ale zapóźno to też źle, dlatego musimy ścieśnić trochę swoje wydatki i dziesięć groszy na miesiąc czy też jak kto może złotówkę ofiarować na budowę okrętu, aby to dzieło skończyć jak najprędzej, nie dając się ubiec w tem innym dzielnicom.

Wszelkie inne składki mniej ważne winne odpaść, a szczególnie naszem zdaniem nie powinny być przeprowadzane w tutejszym okręgu zbiórki na okręt jak „Dar Szkoły Polskiej", „Dar Kolejarzy", „Dar Pocztowców" i t. p., gdyż zbiórki te tylko akcję rozproszkowują i pieniądz ten zamiast wpływać masowo na jeden okręt rozdziela się na parę części, co sprawę bezwzględnie przedłuża.

Owszem — okręty o tych nazwach powinny również pruć fale Bałtyku, lecz najpierw musi być okręt o nazwie lokalnej, o nazwie, która będzie świadczyć o patrjotyźmie wszystkich obywateli zamieszkałych w okręgu, który będzie dowodem jak morze polskie i rozwój floty jest drogi każdemu Bydgoszczaninowi i Kujawiakowi.

Wobec tego nie zasypiajmy sprawy i dążmy wszelkimi siłami jak najprędzej do celu!

Na marginesie 15 proc. obniżki

Z grona wojskowych otrzymaliśmy znamienne uwagi na temat 15 proc. obniżki, które w całości podajemy.

Niniejszym prosimy o łaskawe umieszczenie poniższych uwag w Ich poczytnem piśmie

Dziwne pojęcie ma „Dziennik Bydgoski" o swej lojalności i sprawiedliwości, któremi to przymiotami wspomniana gazeta się tak chętnie i często chlubi, jednakże, jak to dzisiaj jaskrawo widzimy, sprawia mu widocznie największą satysfakcję, jeżeli może siać rozgoryczenie i rozdźwięk. W tej intencji napisał „Dziennik Bydgoski" najprawdopodobniej też artykuł „Różnica w uposażeniach cywilnych a wojskowych jeszcze bardziej pogłębiona" w nr. 111 z dnia 14 maja br. Niedość na tem, że pozostawianie nam wojskowym pensji bez 15 procentowego potrącenia już wywołało niezadowolenie wśród innych grup urzędników, zdążył „Dziennik Bydgoski" wyszperać, że podobno są wogóle jakieś różnice w stopniach, t. zn. że naprzykład starszy sierżant. posiadający X stopień, pobiera 34 zł. miesięcznie więcej od urzędnika innej kategorji, który również ma X stopień.

Jeżeli już „Dziennik Bydgoski" faktycznie taką różnicę w poborach zdołał znaleźć, to żałujemy bardzo, że nie zadał sobie jeszcze trochę trudu, aby skonstatować, że wojskowi w żadnym pułku nie mogą się uważać jako urzędnicy, t. zn. że nie mają ściśle określonego 8 godzinnego dnia pracy. Podczas gdy wszyscy inni urzędnicy (z wyjątkiem kolejarzy, którzy, o ile oni są w ruchu, otrzymują jeszcze „milowe"), pracują od jakiej godz. 8 rano do godz. 3 lub 3,30. To my musimy pełnić służbę od pobudki, tj. od godz. 5 rano do godz. 9 wieczorem tj. do capstrzyku a dwugodzinną przerwę obiadową bardzo często sobie nawet jeszcze skracamy, jeżeli praca nasza to wymaga. Nikt z nas nigdy się na to nie żali — jesteśmy żołnierzami i widzimy w spełnianiu obowiązków naszych nasz honor. Nie pragniemy też tanich pochwał „Dziennika" dla wojska polskiego, ale natomiast z całą stanowczością występujemy przeciw podjudzaniom „Dziennika". O ile faktycznie starszy sierżant otrzymuje 34 złotych gaży więcej od innego urzędnika (czego nie stwierdziliśmy) to, proszę się uspokoić, sprawa ta jest zupełnie uzasadniona. Byliśmy ciekawi jaki krzyk podniósłby „Dziennik" na swych łamach gdyby np. inni urzędnicy musieli w niedzielę do południa pełnić swoje obowiązki, jak to u nas szefów bateryj bywa.

Mamy nadzieję, że „Dziennik Bydgoski" wreszcie swoją taktykę przeciw wojsku zmieni, o ile on się jeszcze trochę z swoimi czytelnikami liczy.

Prosimy przyjąć wyrazy naszego głębokiego poważania

Wojskowy X stopnia.

Popis uczniów szkoły muzycznej p. L. Jaworskiego

Z szeregu tutejszych uczelni muzycznych jedną z najbardziej znanych i ogólną sympatją cieszących się jest szkoła muzyczna p. Leona Jaworskiego, znanego w Bydgoszczy i popularnego muzyka i dyrygenta zespołów śpiewaczych.

Uczelnia ta jego wystąpiła ub. soboty z swoim dorocznym popisem, urządzonym w pięknej auli gimn. im. Kopernika, przeznaczając dochód z tej audycji na biedne dzieci bezrobotnych. Piękny cel zgromadził liczne tłumy publiczności, tak że sala wypełniona była po brzegi.

Program popisu obejmował wszystkie niemal rodzaje muzyki instrumentalnej, a więc fortepjan, skrzypce, wiolonczele, grę zespołową, kameralną a nawet i pełną symfoniczną orkiestrę, która z werwą, w sposob poprawny odegrała przepiękną uwerturę Moniuszkowską „Bajka".

Naogół stwierdzamy, że u wszystkich uczniów można było wyczuć doskonałe walory metody p. Jaworskiego a mianowicie: wyrobienie techniczne, poczucie rytmu i taktu, — oraz werwę i temperament, u pianistów zaś ponadto jędrne, męskie uderzenia a gdy to wszystko jest, nie można więcej od młodzieży wymagać. Wniknięcie w ducha kompozycji i dar interpretacji, w miarę rozwoju psychicznego i dojrzewania, przyjdą później same.

Pozatem nie możemy się powstrzymać od uwagi, że program tego popisu był za obszerny, a niepotrzebne bisy jeszcze bardziej go przedłużyły. Można było ten program całkiem dobrze na dwa wieczory rozdzielić. (Sigmar).

Z estrady koncertowej

Występ gościnny tancerki Ireny Popielskiej z udziałem pianistki Wandy Dąbrowskiej tenora Michała Moreny

Ub. niedzieli na scenie Teatru Miejskiego odbył się „poranek" taneczny p. Ireny Popielskiej, dobrej naszej znajomej z 2 krotnych już występów w Bydgoszczy tria Pertkiewiczowej — Popielskiej — Wintera. P. Popielska zaaplikowała nam na onegdajszym swym występie kilka tańców i to w dawce aptekarskiej, nie wnosząc nic nowego, a nawet nie kusząc się o radykalną zmianę swego repertuaru. Tango Marcareno, taniec hiszpański, pozytywkę i mazurek widzieliśmy już dwukrotnie. P. Popielska jest raczej plastyczką, to też walory jej kunsztu uwydatnić się mogą w pełni bardziej w tańcach zespołowych. Tancerka ta powinna stanowczo popracować nad techniką i postarać się o lepszy, mniej monotonny i ograniczony w wyrazie układ poszczególnych tańców. P. Popielska posiada wszelkie dane, a przedewszystkiem bezsprzeczny talent choreograficzny, by z czasem po odpowiedniej, celowej pracy wejść w szeregi koryfejek Terpsychory.

Popis fortepianowy p. Wandy Dąbrowskiej uczennicy prof. Michałowskiego, jednego z najrasowszych chopinistów udał się całkowicie. Zdolna ta pianistka operuje niemałą techniką, nie zdradza jednak jeszcze własnego oblicza. Ze wskazówek swego mistrza wywiązała się nad podziw starannie. W Etiudzie C-moll Chopina koncertantka borykała się silnie z tremą, natomiast nocturn C-moll Chopina był bardziej przekonywujący w wyrazie.

P. Michał Morena, jak podaje afisz tenor Opery Katowickiej poszczycić się może dobrym materjałem głosowym, niestety kiepsko wyszkolonym. Głos p. Moreny jeszcze nieoszlifowany raził brakiem zaokrąglenia i pospolitością brzmienia. Oddech również zawodzi. Śpiewak ten szafował szczodrze arjami operowemi i pieśniami ku zadowoleniu niezbyt licznie zebranej publiczności.

Na białym czworoboku

— *Kino Nowości: „Okręt straceńców".* — Temat „nawigacyjny" i to z odcieniem makabryzmu pirackiego pociąga coraz silniej realizatorów filmowych jako niezmiernie wdzięczny, ekscytujący i względnie łatwy do „obróbki". Zdjęcia przepiękne, dynamika świetnie utrzymana do ostatniej sceny, zgroza niechybnego zda się zwycięstwa zbrodni tamuje oddech zaciekawienie widza wzmożone do ostatka tembardziej, iż główne role wyczyniają takie tuzy jak znakomity Fryc Kortner i Marlena Dietrich. Ta ostatnia jednak nie miała wiele pola do popisu. Wampirzyca przeistoczyła się w słodką rozkapryszoną córkę amerykańskiego miljardera z czem jej bardzo do buzi nie było. Szlachetnym w grze i postawie był Robin Irvine. Reżysersko obraz wyzyskany przez Maurice'a Tourneur'a stuprocentowo. Sceny zbiorowe na okręcie pulsowały pełnią życia i ruchu. (gr.)

Zawody okręgowe Kolejowego Przysposobienia Wojsk.

Ub. niedziela, która była ostatnim dniem rozpoczętych w święto Wniebowstąpienia Pańskiego godów sportowych naszego miasta, minęła pod auspicjami opromienionej słońcem i krasą wiosenną tężyzny fizycznej, urody życia, młodości i wesela. Kto żyw biegł na Stadjon Miejski, by dziwować się cudom, jakich dokazała zorganizowana, świadoma celów i skonsolidowana praca nad rozwojem fizycznym młodego pokolenia. Zniknęły gdzieś niepowrotnie blade, bezkrwiste, anemiczne twarze, chuderlawe korpusy, wygięte w kabłąk plecy. Przez chwilę miało się wrażenie, że czarnoksięskiem urządzeniem losu człek znalazł się nagle na arenie starogreckiego gymnasium, uczestnicząc w zawodach bronzowoskórych gladjatorów, junaków olympu. Z postawy wszystkich zawodników od milusińskich począwszy, a na rekordziście Majtkowskim skończywszy, przebijabujne zdrowie, pewność, energja, zwinność i gibkość, ledwo dające się w ryzach utrzymać junactwo siły, zdecydowania, ukochanie ruchu, przestrzeni, powietrza i słońca. Nie dzielne zawody były zarazem summa cum laude zdanym egzaminem sprawności organizacyjnej inicjatorów święta sportowego oraz plejady pedagogów i wychowańców, którym przewodził niestrudzony i niespożyty por. Matuszewski, kierownik miejskiego wydziału W. F. i P. W. Człek ten oddany bez reszty sportowi i nie widzący poza nim świata imponował wprost wszędobylstwem, energją, orjentacją, fachowością, cierpliwością, spokojem, a przedewszystkiem nadzwyczajnem opanowaniem nerwów, co tem bardziej jest godne podziwu, gdy się zważy, iż w rękach por. Matuszewskiego spoczywały „losy" tysiąca zgórą zawodników. Każdy z nich miał jakiś interes, jakieś zapytanie do zawsze uśmiechniętego i spokojnego tego ambasadora królewskiej mości Sportu. Raz poraz w tym usystematyzowanym rozgardjaszu komend, megafonowych zapowiedzi, oklasków publiczności śpiewów i dźwięków marsza przeszywały powietrze pełne zdenerwowania inwokacje: gdzie Matuszewski?.... panie poruczniku.... Matuszewski tu, Matuszewski tam.... Matuszewski, Matuszewski — parafrazowali mimowolnie arję popisową Cyrulika Sewilskiego setki interesentów na Stadjonie. Ogrom tej pracy ocenić zdoła tylko ten, kto choćby raz w życiu próbował zorganizować maluchną imprezę sportową, skupić i poddać dyscyplinie 10 osób.

Zawodom niedzielnym przypatrywał się przybyły specjalnie z Warszawy minister komunikacji p. inż. Kühn, o czem donosiliśmy już we wczorajszym numerze „Dnia Bydgoskiego". W chwili ukazania się ministra w loży ustawieni w szeregu zawodnicy wznieśli trzykrotny okrzyk na jego cześć, przepełniająca zaś trybune publiczność powstaniem z miejsc uczciła przedstawiciela rządu.

Ściślejsze zawody P. K. W. poprzedziły pokazy gimnastyczne i taneczne oraz pląsy wychowanków szkół powszechnych m. Bydgoszczy. W numerze wczorajszym podaliśmy szczegółowe wyniki owych pokazów, dziś jedynie ograniczymy się do ogólnej ich charakteryzacji. Burzę oklasków wywołały ćwiczenia pokazowe szkoły żeńskiej im. Henryka Sienkiewicza, wykonane z dużą precyzyjnością i składnością. Z nieklamanym entuzjazmem publiczności spotkał się mazurek wykonany prześlicznie przez młode dziewczątka szkoły im. św. Jana. Rozmach, wdzięk, przemiła dezynwoltura, idąca w parze z urokiem młodości złożyły się na całość pod każdym względem ujmującą. Pozatem przed oczyma widzów przesunęły się falangi sportowe strojnie przybranych dzieciaków, wy czyniających z ekwilibrystyczną wprost dokładnością najrozmaitsze figury i pas. Udanemi ćwiczeniami jazdy zespołowej popisała się drużyna kolarska ogniska bydgoskiego, która na rowerach o gustownie udekorowanych kołach wymajstrowała przepiękne desenie. W czasie tych kalejdoskopowo zmieniających się popisów dokonano również pokazu lotu gołębi pocztowych sekcji hodowli gołębi przy K. P. W. Bydgoszcz. Z pootwieranych klatek wyfrunęły w przestworza cacane, bieluchne, szare lub bronzowe ptaszyny i zatoczywszy nad Stadjonem ku radości widzów majestatyczny łuk poszybowały w ordynku w dalszą drogę, znikając wkrótce na horyzoncie.

Wyniki rozgrywek okręgowych P. K. W. przedstawiają się następująco: W strzelaniu indywidualnem: I miejsce zdobywa Leon Hoffman (K. P. W. Gdynia) punktów 81, II miejsce Warblajski (K. P. W. Osiek).

Marsz 5 km. ze strzelaniem: I drużyna K. P. W. Chojnice 208 punktów, w czasie 48 minut 30 sek., II drużyna K. P. W. Gdynia, III drużyna K. P. W. Toruń. Rozgrywka w piłkę nożną o mistrzostwo K. P. W. Gdańsk: I Sparta Bydgoszcz, II Unja Tczew, III Ruch Grudziądz.

Zawody lekkoatletyczne: bieg na 100 m. I Wicherek Alfons (Bydgoszcz) czas 12,8 sek. Bieg 110 m. z płotkami I Stefan Majtkowski (Bydgoszcz) czas 20,4 sek.

Bieg sztafetowy na 1500 m.: I Drużyna K. P. W. Bydgoszcz. Bieg 3000 m na przełaj I Migdał Józef (Tczew) czas 9 min. 19 sek., II Kaźmierczak Aleksander (Kapuściska Małe), III Włosek (Gdynia).

Skok w zwyż: I Stefan Majtkowski (Bydgoszcz) 1,54 m., skok o tyczce: I Stefan Majtkowski 3,41 m. Zaznaczyć na tem miejscu należy, iż Majtkowski jeden ze znakomitych skoczków polskich spadł zlekka w formie. Na zawodach okręgowych w r. ubiegłym uzyskał on w skoku o tyczce wysokość 3,55 m., poza konkursem nawet 3,60 m.

Zawody kolarskie: Bieg kolarski 122 km.: I miejsce uzyskuje jak było do przewidzenia mistrz Polski Feliks Więcek w czasie 4 godz. 12 min. i 2 sek., II miejsce Bernard Janicki (Bydgoszcz), III miejsce Henryk Janowski (Bydgoszcz), IV Feliks Kowalski (Toruń).

Bieg kolarski 20 km.: I Grochowski Zdzisław (Bydgoszcz) w czasie 1 godz. 11 min. i 2/5 sek. II Rutkowski Zygmunt (Bydgoszcz), III Klawitter Bronisław Bydgoszcz, IV Czarnecki Maksymiljan (Kapuściska Małe).

Bieg kolarski 15 km. dla juniorów: I Antczak Zygmunt (Kapuściska Małe) 1 godz. 4 min. 2 sek., II Saplewski Teofil (Toruń).

W strzelaniu indywidualnem z broni małokalibrowej: I p. Krzyżanowska z hufca P. W. Liceum Handlowego.

W strzelaniu indywidualnem z broni małokalibrowej dla chłopców: I Tadeusz Sakła ze Szkoły Rolniczej.

W strzelaniu z łuku: I p. Żołądkowska z Seminarjum Żeńskiego.

W rzucie oszczepem: I p. Tatarzówna, w rzucie dyskiem i kulą: I p. Radowska.

W pokazach szkół powszechnych: I uczniowie szkoły im. Leszczyńskiego.

W grze w palanta dla chłopców: I uczniowie szkoły im. św. Jana.

Po ukończeniu zawodów p. min. Kühn wręczył osobiście każdemu ze zwycięzców nagrodę. Pozatem w obecności p ministra dowódca 62 p. p. pułk. Powierza udekorował odznaką pułkową w uznaniu zasług położonych na niwie wychowania fizycznego dyr. Gimnazjum Humanistycznego p. Mazurkiewicza, radcę miejskiego p. Spikowskiego, kierownika miejskiego wydziału P. W. por. Matuszewskiego oraz dowódcę kompanji Szkoły Przemysłowej ppor. Kuligowskiego.

Hulaj - nogi, bicykle, obręcze, rowery w robocie dla naszych milusińskich

Aby wychowanie fizyczne wpoić w jak najszersze warstwy społeczeństwa, tem samem objąć najmłodszego obywatela i najstarszego ruchem sportowym, Kom. W. F. i P. W. podczas święta urządza rodzaj wyścigów dla naszych dziatek w wieku przedszkolnym na placu Kochanowskiego.

Jaka to rywalizacja, jakie to rozradowanie, a szczególnie chęć zwycięstwa na twarzach dziateczek się maluje, to trudno sobie wyobrazić bez osobistego przypatrzenia się temu. Niczem konkursy hippiczne, niczem wyścigi kolarskie, emocja w całem słowa tego znaczeniu podnieca tak widzów jak i małych wykonawców.

W ubiegłą sobotę popołudniu pod osobistem kierownictwem p. insp. Łapińskiego przy pomocy pp. prof. Albrychta, Wojciechowskiego i Timlera no i naturalnie przy obecności wodza P. W. por. Lindnera i por. Kozłowskiego, odbywały się te mikroskopijne wyścigi. Przy stole nagród zasiadły zawsze chętne i zawsze uczynne na polu społecznem panie: pułk. Pomazańska, insp. Łapińska, kpt. Urbanowa, por. Lindnerowa, Krzyżanowska i Winiarska.

Wyników pierwszych miejsc zdobytych na tych wyścigach nie możemy podawać ze względu na wielką ich ilość, gdyż w każdej konkurencji parokrotnie mali wyścigowcy byli puszczani. Trzech pierwszych otrzymywało z rączek pań nagrody w rodzaju pożytecznych zabawek, ile to uciechy przy tem było, ile hałasu to aż strach.

Wśród obecnych na tych „wyścigach" zauważyliśmy p. gen. Thomme, p. inż. Wigurzyne, p. radcę Spikowskiego, p. dr. Soboczyńskiego i wielu innych interesujących się temi bądź co bądź ciekawemi zawodami.

Na tem kończymy sprawozdanie święta P. W., zaznaczając, że zasługą składnego i na należytym poziomie postawionego przebiegu święta jest nietylko tak Miejskiego Komitetu W. F., Komendy P. W. ale i wszystkich szkół w Bydgoszczy. Oby wyniki osiągnięte na zawodach zwiększały się rok rocznie i cel święta został w zupełności spełniony. Mich.

Wstrzymanie kredytów budowlanych z Państwowego Funduszu

Kontyngent kredytów budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego — przeznaczonych na nowe budowle tj. na budowle dotąd przez Bank Gospodarstwa Krajowego niefinansowane w bieżącym roku nie będzie przez Ministerstwo Skarbu uruchomiony.

W związku z tem Bank Gospodarstwa Krajowego zwrócił się do Komitetu Rozbudowy w Bydgoszczy o zaniechanie uchwalenia na takie budowle wniosków w trybie art. 16 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22. 4. 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. Ust. Nr. 42, poz. 372), gdyż na wnioski tego rodzaju w braku kontyngentu Bank Gospodarstwa Krajowego nie będzie mógł przyznać kredytu. — Uchwalenie ich przez Komitet Rozbudowy wprowadzić może jedynie w błąd budujących którzy w zaufaniu do tych wniosków będą budowali i w konsekwencji znaleźć się mogą w trudnem położeniu przez nieposiadanie własnych środków na dokończenie budowli.

Partyjnictwo na pierwszym planie

Partyjnictwo „Dziennika Bydgoskiego" przebija na każdym kroku, w każdym artykule, w każdej najmniejszej nawet wzmiance i notatce.

Oto mamy znów do zanotowania jeden kwiatek tendencyjnego oświetlania faktów:

Z inicjatywy Oddziału Związku Strzeleckiego w Jachcicach, odbył się uroczysty obchód święta Konstytucji 3 maja. W uroczystości tej wziął gremjalny udział łącznie z innymi towarzystwami i organizacjami tamtejszy Oddział Związku Strzeleckiego.

„Dziennik Bydgoski" jednak w sprawozdaniu z tej uroczystości nietylko, że nie wspomniał o inicjatorach, ale wręcz tendencyjnie pominął udział w uroczystości tej Związku Strzeleckiego.

Niezbyt to uczciwie.

Wśród książek, zagadnień i ludzi

Książka... zawsze na czasie

Historja jest mistrzynią życia! Wielkie i cenne słowa, które nakazują nam czerpać pełną dłonią z niej doświadczenie i wskaźniki na przyszłość. Wielkie i święte słowa, a jakie pełne zastosowania do warunków polskiego życia.

Przed stu przeszło laty złożono do grobu naszą niepodległość i kazano pod pieczęcią niewoli ślęczeć półtora prawie stulecia. Co było przyczyną upadku Polski? Jedni mówią — zły los. Inni — źli sąsiedzi. Jeszcze inni — konjunktury polityczno-społeczne. A pełnoprocentowi pesymiści powiadają nawet, żeśmy nie byli wogóle zdolni do życia państwowego. A zatem rozpacz! Niewiara w siebie! Fatalizm. Nie! żadne z tych przypuszczeń nie jest prawdziwe. Nie wolno mówić o złym losie, bo przeciwnie, często mieliśmy tak zw. dobrego pecha. Na złych sąsiadów można zawsze znaleźć lekarstwo — siłę. Złym konjunkturom przy odrobinie dobrej woli, też się można sprzeciwić. A już powiedzenie, żeśmy nie byli do bytu państwowego zdolni, jest conajmniej nonsensem. A więc czemu Polska upadła? Czemu to Państwo takie duże i takie mocne, o zarysowanej ideologji musiało się zawalić? Czemu Polskę pozbawiono bytu państwowego, kiedy pono egzamin z tego zakresu, zdaje się, złożyła pomyślnie? Czemu? I to pytanie rozwiązuje książka p. t. „Widma przeszłości" pióra **Eugenjusza Starczewskiego**, poprzedzona wstępem **Bol. Lutomskiego**, wydana nakładem Tow. Kresów Wschodnich. Książkę tę winien u siebie mieć każdy dyplomata polski, każdy poseł do Sejmu, każdy polityk, czy urzędnik i wogóle każdy Polak. Bo książka ta, to piekąca w oczy prawda, którą dziś ciągle niesfornym ludziom powtarzać trzeba. W prześlicznym wstępie Bolesław Lutomski pisze: „Przeszłość i teraźniejszość, znów spotykają się z sobą. Jakkolwiek zaś nie można przyjąć zapewnień łatwego i bardzo rozpowszechnionego twierdzenia, że wskrzeszona w r. 1918 Rzeczpospolita ludowa, jest tylko dalszym cieniem Rzeczypospolitej szlacheckiej, upadłej w roku 1795, to jednak po okropnej i tragicznej nauce, otrzymanej wtenczas, myśl nasza zwraca się naturalną rzeczy koleją upłynionym wiekom, zwłaszcza XVII i XVIII. Po wstępie Lutomskiego, który w myśl pięknej tradycji polskiej racji stanu, daje nam szeroką perspektywę w dziedzinie myśli autora książki, Starczewski w głęboko analistycznych „Widmach" daje nam katastrofalny rozkład naszego życia państwowego i społecznego, jako skutek naszej budowy społecznej, będący również przyczyną upadku Polski.

Rzucając okiem na byt ówczesnego Państwa polskiego, Starczewski podkreśla, zawiązuje tragiczny pytajnik: Dlaczego? Przecież Piastowie założyli fundamenty pod potężne państwo, przecież Jagiellonowie zatoczyli szerokie kręgi polityki dziejowej, Stefan Batory żelazną dłonią wewnątrz, a mieczem nazewnątrz zrobił z Polski „piorun co błyska". — Nawet taki Zygmunt III. nie był pozbawiony dobrych chęci, dużo ich posiadał Władysław IV. i Jan Kazimierz, w innych warunkach nie ostatnim królem byłby August II-gi. Nawet taki Poniatowski, mąż nauki, ale słabego charakteru człowiek, byłby w zmienionych warunkach monarchą, a nie manekinem w ręku Carowej. Były kasty w społeczeństwie polskiem (a gdzie ich zresztą nie było) w przewadze była szlachta (działo się to zresztą w całej Europie), był ucisk chłopa (w Niemczech był gorszy). Miasta w upadku (powszechny w Europie feudalizm nie cierpiał miast), ale brakło siły, któraby jakieś normy zaprowadziła, brakło cementu, któryby to wszystko spajał (co było u nas przed rokiem 1926). Szlachta, warstwa rządząca przy wielu zaletach miała jedną wielką wadę — nie posiadała zmysłu centralistycznego, każdy czyń w swoim pułku, oto jej dewiza. Możnowładcy liczni i potężni trzęśli nią jak chcieli (coś tak, jak niedawno partje). Pycha, sobkowstwo, układanie z obcymi za plecami państwa (patrz dziś Vanderme de Cook, druga międzynarodówka) utrzymywanie na swym koszcie zbrojnych oddziałów dla własnych celów, (dziś dziwnie odtwarzają ten stan słowa Piłsudskiego: „a cóż to za magnaty polskie zbierające swe wojska, aby Polska nierządem stała"). Nieposzanowanie i lekceważenie władzy, nadmiar praw parlamentu na swem widzimisię opartego (słuchajcie!), a ponadtem złota wolność oto obraz ogólny możnowładztwa polskiego. A stosunek do państwa? Król? Niech sobie żyje, niech rozdaje beneficja, niech robi co chce, byle tylko uprzywilejowane warstwy zostawił w spokoju, złotej wolności nie gnębił, do wojny i wielkiej polityki szlachty nie zmuszał. Obowiązki względem państwa? żadne! Wrogów wewnętrznych szlachcic ma trzech: zły sąsiad, żołnierz, poborca podatków (historja się powtarza). Wrogowie zewnętrzni ulękną się napewno rycerskości szlachty, a jeśli nie, to trzeba ich przeprosić, ubłagać (o! o przedpokoju polskiej ugody!). Podatków podnosić nie wolno, bo to kraj uboży — ale podnieść wydajność pracy przez swobodę ludu i jego oświatę — to zbrodnia. Jednem słowem błędne koło. A ponad tem król „pierwszy między równymi", okrągłe zero, jeśli słaby, skazany na krętactwa i kluczenie, jeśli cokolwiek silniejszy.

Korupcja idzie daleko. I nic nie pomaga ideologja i rozum stanu Jana Zamojskiego, energja i wola Żółkiewskiego, bystrość Ossolińskiego, czy zdolności Stanisława Poniatowskiego (wielkiego ojca, małego króla), gdy w Polsce ton nadaje manjak polityczny Sołtyk, tuman arystokrata Radziwiłł „panie kochanku" histeryczka Kossakowska, zdrajcy — Bracia Kossakowscy, Szczęsny Potocki i Rzewuski — dwaj wielbiciele złotej wolności, a wreszcie wyzbyty wszelkich skrupułów płaszczący się wobec obcych, a pyszny wobec swoich pan Franciszek Salezy Potocki.

Brak siły władzy wykonawczej, uprawnienia bezsensowne parlamentaryzmu, a nadewszystko upadek moralności, zgubiły Polskę — konkluduje Starczewski. — Ta nauka zawsze się przyda.

(—) Szcz.

I taka zwie się matką

Zam. w Janowcu w powiecie żnińskim 21-letnia Marjanna Tomaszewska porodziwszy we wrześniu ub. roku nieślubne dziecko, w nieludzki wprost sposób zgładziła je ze świata. Wsypawszy do ust noworodkowi kamieni i piasku Tomaszewska włożyła maleństwo do pudełka i nie przekonawszy się nawet czy umarło, zakopała je w ziemi. Za zwierzęcy swój czyn Tomaszewska zdawała onegdaj rachunek przed Izbą Karną Sądu Okręgowego, który nie znajdując żadnych powodów do uwzględnienia okoliczności łagodzących, skazał ją na 3 lata ciężkiego więzienia.

Kącik rolniczy

Plaga gza bydła rogatego i jej zwalczanie

W okolicach, gdzie bydło pasie się na pastwiskach, bywa ono napastowane przez muchę, zwaną gzem; poczwarki tej muchy powodują poważne szkody w skórach bydlęcych, które dotykają przedewszystkiem rolnictwo przemysł skórzany i rzeźnicki. Plaga ta może być stosunkowo małym nakładem kosztów i trudu usunięta; jeżeli wszyscy posiadacze bydła rogatego zjednoczą się dla wspólnej walki przeciwko gzowi.

Jako zupełnie pewny środek przeciw szkodom, powodowanym przez gza, należy uważać niszczenie poczwarek pod skórą, ponieważ przez ich zniszczenie uniemożliwia się rozwój dalszej generacji gza. Przy wykonaniu niszczenia należy uwzględnić co następuje:

Właściwym momentem do usunięcia poczwarki jest chwila gdy pasorzyt jeszcze nie osiągnął takiego rozwoju, żeby mógł wydostać się z guzów podskórnych i jeżeli przytem potworzyły się małe otworki w guzach ka, J. Szałeckiemu córka, J. Antczakowi córka i poczwarki dadzą się wycisnąć albo usunąć zapomocą odpowiednich narzędzł.

Wobec tego usuwanie poczwarek musi być stosowane w czasie od końca kwietnia do początku maja — przed wypędzeniem bydła na pastwiska. Należy koniecznie zwracać uwagę na to, ażeby bydło rogate przed wypędzeniem z obory na pastwikso było wolne od poczwarek gza. U bydła, które przez całe lato pozostaje w oborze, czynić tego nie potrzeba.

Usuwanie poczwarek wykonywa się w następujący sposób: poczwarki, znajdujące się w większych guzach, należy wycisnąć zapomocą palców. Jeżeli to nie da się wykonać z powodu niedostatecznego rozwoju pasorzyta, należy wprowadzić do guza szpilkę i nakłuć poczwarkę, której czarno wyglądający odwłok zwykle ukazuje się w otworze guza. Wskutek tego zabiegu wypływa zawartość poczwarki. Dopomaga się temu zabiegowi przez silny ucisk guza zapomocą palców. — Poczwarki, które nie dadzą się w ten sposób usunąć — następnie obumierają albo giną wskutek nakłucia.

Do nakłucia i równoczesnego wydobycia z guza poczwarki guza posługiwać się można szpilką, posiadającą haczyk na wzór szydełka do robót ręcznych. Pozatem do wykonywania tego zabiegu polecane są specjalne szczypce. Jednak posługiwanie się temi szczypcami wymaga pewnej wprawy. Usuwanie poczwarek zapomocą nacięcia guza należy unikać — zabieg ten w razie potrzeby może być wykonany tylko przez lekarza weterynaryjnego.

W czasie wypędzania bydła na pastwiska należy w pewnych odstępach czasu (najmniej co 14 dni) dokładnie każdą sztukę zbadać, przytem poczwarki rozwijające się stopniowo usunąć w sposób wyżej wskazany. Jeżeli na pastwisku albo w jego pobliżu znajduje się obora lub stanowisko dla postoju bydła, — wskazane jest przeprowadzanie usuwania poczwarek gza w tych miejscach. Zabieg usuwania poczwarek z pod skóry łatwo może być wykonany przez właściciela lub służbę, zajętą uprzątaniem bydła.

Historja rozwoju gza poucza, że gospodarze, ograniczający się w walce z tym szkodnikiem tylko do swojej obory, nie osiągają pożądanych wyników. Tylko przez łączne energiczne postępowanie wszystkich posiadaczy bydła w dotkniętej okolicy można osiągnąć skuteczne wyniki. Z tego powodu wskazane jest, ażeby zrzeszenie posiadaczy bydła, gminy albo sejmiki ujęły tę sprawę w swoje ręce i pouczone przez lekarzy weterynaryjnych. we właściwy sposób rok rocznie na wiosnę przeprowadzały usuwanie poczwarek gza

Notujemy złotemi zgłoskami

Szerokie pole za Szkołą Podchorążych. — Gdzieś pod lasem trzy eksmitowane z mieszkań rodziny bezrobotnych czy innych biedaków wraz z dziećmi i skąpym dobytkiem biwakują pod gołem niebem, trwożliwie wznosząc wzrok ku niebu, czy kłębiące się chmury nie zroszą ich strugami deszczu. Ludzie przechodzą obok tej nędzy, kiwając z ukrytem zadowoleniem głowami, że ich ona nie dotknęła. Ale znajdują się również i jednostki miłosierne, które nie poprzestają na platonicznem współczuciu.

Oto z zadowoleniem notujemy fakt iż wychowankowie Szkoły Podchorążych sua sponte ze szczupłych swych poborów uzbierali 200 zł. i wręczyli je uszczęśliwionym biedakom. Poza tem właściciel mieszczącej się przy torze na ul. Gdańskiej fabryki papy Franciszek Schlieper własnym sumptem wybudował z drzewa okrytego papą barak, który pomieścić może 16 osób.

Eksmitowani parjasi nowoczesnych stosunków miejskich ze łzami w oczach i niemą podzięką wkroczyli w podwoje zaopatrzonego w okna i drzwi baraku, by rozlokować się pod dachem tuż przed nadciągającą burzą. Miłosierny czyn p. Schliepera zasługuje na niekłamane uznanie i jaknajżywsze podkreślenie. Sądzimy, iż miłosierdzie i dobry uczynek p. Schliepera zarazi również i władze miejskie, które dotychczas wobec biedy eksmitowanych rozczulające okazały desinteressement.

„Na falach Brdy“

Poświęcony Bydgoszczy przez dwóch królów jazzu Karasińskiego i Kataszka walc „Na falach Brdy“ ukaże się już pojutrze jako bezpłatny dodatek, ofiarowany w upominku czytelnikom i sympatykom „Dnia Bydgoskiego“. Nadzwyczajnie płynna melodyjność walca — oraz aktualny podkład słowny każą przypuszczać, że do tygodnia każde dziecko w Bydgoszczy nolens volens będzie go nuciło. Kto nie zna nut, a chciałby przyswoić sobie melodję, niech zjawi się na dancingu w Hotelu Pod Orłem, gdzie już od czwartku walc „Na falach Brdy“, grany będzie codziennie po kilkakroć przez jazzmajstrów tej miary co Karasiński i Kataszek. Obaj ci muzycy zdołali w krótkim czasie zaskarbić sobie sympatję i wzięcie publiczności, która zalegając tłumnie five'y Pod Orłem, daje się oczarowywać nadzwyczaj zgranej orkiestrze tych wesołków. — Każdy z bywalców „orłowych“ otrzyma darmo dodatek „walcowy“ do Dnia Bydgoskiego i będzie mógł snadnie nucąc za tenorem jazzu przepysznym perkusistą wyuczyć się wdzięcznego prymu.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

ważny od 15 maja 1931 r.

Odjazd ze stacji Bydgoszcz

DO

Warszawy 6^{17}* 13^{11} 13^{43}P 19^{55}** 1^{03}Os. P 2^{00}****
Torunia 8^{15} 16^{55}** 23^{17}
Ciechocinka 9^{50}*
Olsztyna 20^{25}P***
Łodzi 2^{00}
Gdyni 7^{06}P 10^{58} 15^{08} 20^{38} 3^{32}
Pucka 14^{28}P
Grudziądza 14^{35} 23^{57} 6^{40}
Laskowic 18^{05}
Helu 0^{05}
Inowrocławia 6^{32} 8^{07} 13^{47}
Poznania 8^{07} 11^{45}§ 13^{47} 16^{50} 20^{05} 23P 23[illegible]§ 3^{50} 6^{20} Os. P
Piły 3^{40} 8^{00} 16^{53}P 19^{45} 23^{55}
Kaczory 11^{00} 11^{25}
Nakła 18^{15}
Iławy 6^{17} 20^{25}P
Kutna 19^{55}
Kościerzyny 16^{19}
Wejherowa 20^{35}
Brodnicy 5^{10} 16^{20}
Chełmna 8^{25} 13^{50} 21^{00}
Kowalewa 8^{25}
Golubia 13^{50}
Chełmży 21^{00}
Jabłonowa 9^{50} 23^{17}

Przyjazd do stacji Bydgoszcz

Z

Warszawy 6^{57} 14^{53} 14^{20}P 22^{33} 3^{17}
Kutna 10^{43}
Torunia 12^{11} 17^{23} 19^{20} 23^{41}
Ciechocinka 10^{43}
Olsztyna 16^{48}P
Łodzi 3^{17}
Laskowic 5^{39}
Gdyni 7^{32} 12^{56} 19^{32} 22^{50}P 1^{45}
Grudziądza 8^{47} 16^{06} 22^{26}
Pucka 13^{35}P
Helu 6^{00} (przez Kościerzynę)
Poznania 6^{55}P 10^{52} 14^{16} 18^{57} 22^{47} 23^{47}Os. P. 2^{27}
Inowrocławia 7^{33} 8^{36} 16^{03}
Piły 5^{51} 7^{51} 12^{05} 18^{27} 20^{19}
Kaczor 15^{40} 23^{10}
Nakła 20^{50}
Jabłonowa 12^{11}
Iławy 16^{48} 19^{30} 23^{41}
Wejherowa 7^{32}
Brodnicy 7^{50} 19^{05}
Kowalewa 10^{25} 15^{41}
Chełmna 10^{25} 15^{41} 22^{15}
Golubia 22^{14}

Objaśnienie:
* oznacza przesiadkę w Toruniu
** idzie z przesiadką w Kutnie do Łodzi i Warszawy
*** do Ciechocinka przesiadka w Toruniu
P pospieszny; Os. P. przyspieszony. Wszystkie pociągi do Warszawy mają połączenia w Kutnie do Łodzi.
§ pospieszny od Inowrocławia.

Wiosna

Nareszcie zawitała do nas strojnisia - wiosenka, wdziawszy na się powłóczystą suknię z jasnej zieleni, przybraną suto deseniem rozkwitających pęków. I wie filutka, że jej w tym stroju prześlicznie, że ludziska odwieczną ową modnisię witają sercem i duszą, witają uśmiechem zachwytu, błogości i szczęścia bowiem silniejszą jest od haszyszu i gruntowniej odeń mami majakiem nieokreślonego i nieuchwytnego szczęścia. Uśmiecha się do niej i słonko, tuląc i pieszcząc swą oblubienicę odurzającym czarem swych promieni złocistych. Wszystko naokół odżywa, regeneruje się, podrywa do nowego bardziej bujnego życia, nie dziw przeto, że i Bydgoszcz, matrona wprawdzie nie leciwa, jednakże zlekka bez temperamentu, zarażona płochem szaleństwem życia, ruchu, beztroski i nadziei owej panny Primavery — rozkrochmaliła się na dobre, pulsuje wigorem wdziękiem, zamaszystością.

Nawroty życiowe zdradzała dostojna Bydgoszcz ubiegłej niedzieli i w ubiegły poniedziałek. Ulice zaroiły się od tłumów spragnionych słońca, powietrza i ruchu. W ogrodach pełno szwargotu ptasząt i par zakochanych. W ogrodzie teatralnym zwłaszcza w godzinach wieczornych nie sposób dochrapać się miejsca. W przesiąkniętem ozonem powietrzu krzyżują się kokieteryjne szpady roziskrzonych tęsknotą par oczu, unosi się gwar tysięcy głosów w najrozmaitszych tonacjach. Kto dysponuje czasem, czmycha za miasto by na łonie dobrej matki-przyrody zapomnieć o gnieżdżących się w murach miejskich troskach dnia powszedniego, odświeżyć płuca eliksirem mocodajnej ziemi, nabrać sił, zapału i ochoty do dalszego borykania się z prozą szarzyzny.

Ubiegłej niedzieli uruchomiono poraz pierwszy w bieżącym roku komunikację statkami do Brdyujścia. Przy moście Gdańskim na t. zw. porcie pasażerskim rojowisko miłośników bujania na falach. Kto nie dysponował mamoną, puszczał w ruch swe „pedały“ i na wzór apostołów z workiem prowiantowym na plecach i kosturem w ręku wędrował zaciekle do Rynkowa, Brzozy, Jasińca, Smukały Opławca i in. „domorosłych“ uzdrowisk, obrzucając spotykane po drodze limuzyny, motocykle i inne nobliwe pojazdy wzrokiem słusznej pogardy i lekceważenia. Komu nagniotki dokuczały, ten wsiadał w tramwaj i udawał się do lasku gdańskiego, gdzie „dekorował“ wykluwającą się z ziemi świeżą, delikatną zieleń łupinami od jaj oraz obgryzanemi kośćmi.

Tak to wielmożna wiosenka tchnęła w umęczonych bytem szaraczków chęć do życia. Wszyscy ją zato kochają prócz może dwóch niedobrych i nieubłaganych zawistników Pankracego i Serwacego, którzy przywędrowawszy wczorajszej nocy cichaczem do naszego miasta lodowym oddechem spłoszyć zamierzali prześlicznie śpiącą wiochnę. Urocza, kochana panienka pierzchnęła na widok owych srogich panów, to też nocą przenikliwy chłód i pustka objęły w posiadanie nasz gród Otrząsnąwszy się ze strachu przemiła wiosenka, wiedząc iż murem za nią staną falangi starych i młodych złych i dobrych, bogatych i biednych, — wkroczyła dziś nad ranem w pełnej swej krasie w mury miasta, witana stłumionym okrzykiem szczęścia.

Króluj nam dalej urocza panienko, kochanko wszystkich.

Programy radjowe

Środa, dnia 20 maja.

Warszawa 12,10 Muzyka. 15,00 Kom. gospodarczy. 15,35 Kom. harcerski. 15,50 Radjokronika. 16,15 Kwadrans dla najmłodszych: — Obrazek pióra Ewy Zarembiny „Jak Stach zaprzyjaźnił się z wróblami“ 16,30 Program dla dzieci starszych. Tr. z Wilna. 16,45 Muzyka. 71,15 „Znaczenie szkolnictwa zawodowego“ w pracy nad odbudową Państwa“ wygł. p. K. Pieracki podsekr. Stanu w Min. WR. i OP. 17,45 Utwory Jana Straussa w wyk. ork. P. R. 20,00 „Wśród książek“ wygł. prof. H. Mościcki. — 20,15 Feljeton pt. „Moskwa dzisiejsza“ wygł. p. L. Stodolski. 20,30 Muzyka lekka. 21,20 Odczyt pt. „Charakterystyka twórczości Juljusza Zarębskiego“ (12 z cyklu „Ewolucja muzyki nowoczesnej od Chopina do czasów dzisiejszych“ org. wespół z Polsk. Tow. Muz. Współczesnej) wygł. prof. J. Turczyński. 21,35 Koncert pośw. twórczości J. Zarębskiego. Wyk. prof. J. Turczyński (fortep). i L. Berkowiczówna (fort.) 23,00 Muzyka lekka i tan.

Daventry 16,30 Koncert symfoniczny z Bournemouth.

Wiedeń 20,20 „Oleander kwitnie“ - dramat Rabindranath Tagory.

ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Wspaniały program podwójny! — Constancja Talmadge, Ronald Colman i Conway Tearle w przepięknych filmach
„Zdeptany Honor"
„Siostrzyczka z Paryża"

DŹWIĘKOWE — — KINO — — PALACE

DZIŚ i dni następne! 100%, znak. film śpiewno-dźwiękow
„Wszyscy na Pokład"
wspaniały melo-dramat o pełnych wdzięku melodiach i luksusowej wystawie W rol. głównych słyn. śpiewak JACK OAKIE.
Ponadto: Obfity nadprogram dźwiękowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 maja 1931 o godzinie 13,30 sprzedawać będę przy Starym Rynku 31 najwięcej dającemu za gotówkę większą ilość pulowerów męskich, krawatów, pończoch damskich, pokój dziecięcy, przedpokój, większą ilość kapeluszy męskich, koszul, męskie trykotaży, większą ilość skarpet męskich, pijam, getry, rękawiczki, czapki męskie, kołnierzyki, szale, szelki, cylindry, pończochy sportowe.

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 maja o godz. 11 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 7 aparatów fotogr., 7 bufetów, kanapę, maszynę do pisania „Mignon", 3 obrazy, 2 gramofony z płytami, 2 leżanki, piec żelazny, maszynę do wiercenia z motorem, 100 kg „Smakotucz", skrzynię do mąki, biurko, garnitur koszykowy, maszynę do bułek, maszynę do wyrabiania ciasta, maszynę do maku, zegar, blachy do pieczenia i wiele innych rzeczy.

Janowski, komornik sądowy.

Powrócił
Dr. Penner
Okulista 312
Langgasse 11. GDAŃSK Langgasse 11.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 maja 1931 o godzinie 13 sprzedawać będę w Lulkowie pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: jałowicę, źrebaka, maciorę, krowę, konia; zbiórka licytantów przy obreży; o godzinie 15 w Ostaszewie pow. Toruń: kasę ogniotrwałą; zbiórka licytantów przy młynie.

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19. 5. 31 o godz. 14 pop. licytować będę przy Drodze Czerwonej 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą a to: kompletne urządzenie pokoju jadalnego, radjoaparat, kompletne urządzenie pokoju męskiego, samochód osobowy kryty, 2 łóżka z pościelą, umywalkę, szafę oszkloną, biurko fornierowane, stolik nocny, szafkę nocną, komodę, klęcznik, szafę na rzeczy, lustro z podstawą marmur., stół, leżankę, etażerkę, stół okrągły, mniejszy stolik, 7 par rogów, 6 krzeseł i 1 barometr; o godz. 16 pop. przy ul. Król. Jadwigi 11: urządzenie sklepowe.

Kozak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 maja o godz. 8,30 licytować będę w Rubinkowie u p. Ziółkowskiego za gotówkę najwięcej dającemu: maciorę, jałowicę; o godz. 10,30 w Smolniku u p. Zadrużyńskiej: 3 warchlaki, 2 krowy, parę szorów wyjazdowych, leżak, parawan, maszynkę do lodu, 3 fotele pluszowe, lampę wiszącą, maszynę do masła, firany, kapy na łóżka i wiele innych rzeczy; o godz. 12 w Złotorji u p. Kaczorskiego: rower męski; o godz. 11 w Grębocinie u p. Katarzyńskiego: futro męskie; o godz. 13 u inż. Wolskiego: 700 mtr. toru do kolejki; o godz. 13,30 u p. Kowalskiego: kompl. wirówkę; o godz. 15 w Młyńcu: u p. Derowskiego: 4 krowy czarne.

Janowski, komornik sądowy.

Elegancko
szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

Dom
[willa] o 4 pokojach kuchni i łazienką z meblami lub bez. w ogrodzie blisko miasta do wynajęcia. Informacje św. Jerzego 6. 8490

Z Persji powrócił
znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz, i prowadzi ostatnie **kursa dywanów** oryginalnych perskich, najnowsza technika, oraz smyrnarskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach których w Polsce przemysł stwarzany, całość kursu czternastodniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł p. Zaznaczam, że bezwzględnie **dnia 6 czerwca 1931 r. kończę kursa w Toruniu** i wyjeżdżam do Warszawy celem prowadzenia dalszych kursów, przeto **kurs obecny jest ostatni** początek kursu 22 bm, **Wpisy oraz informacje tylko** wtorek **19 bm.** i czwartek **21 bm.** od 10—14-tej i od 16—20-tej. Kursa dywanów Karola Litwinowicza Toruń, Nowy Rynek 19. I p.

OBUWIE LUDOWE I SPORTOWE 8444
oddaje
HURTOWNIE
z rabatami Polgumu
J. Konieczny - Toruń
Szeroka 13/15 - Tel. 577

Bilans po 31 XII. 1930 r.

AKTYWA	guld.	PASYWA	guld.
Kasa	554,05	Kapitał akcyjny	700.000,—
Udziały	510.000,—	Kapitał zasobowy	35.522,68
Dłużnicy	381.820,72	Wierzyciele	96.488,85
Ruchomości	1,—	Przenies. zysk z r. 1929 . 22.001,24 Zysk za r. 1930 38.363,—	60.364,24
	892.375,77		892.375,77

Rachunek zysków i strat po 31 XII. 1930 r.

DEBET	guld.	CREDIT	guld.
Koszty handlowe i podatki	64.412,78	Odsetki	53.163,38
Udziały	13.044,40	Zysk z udziałów	62.656,80
Przenies. zysk z r. 1929 22.001,24 Zysk za r. 1930 . 38.363,—	60.364,24	Przenies. zysk z r. 1929	22.001,24
	137.821,42		137.821,42

Na Walnem Zebraniu w dn. 15 maja został p. radca Bielewicz, który w myśl statutu ustąpił z Rady Nadzorczej, ponownie do Rady Nadzorczej wybrany.

Dywidenda za rok 1930, która na Walnem Zebraniu, obytem w dniu 15 maja 1931 r. w wysokości 4% ustanowioną została, wypłacać będą począwszy od dnia 29-go maja 1931 r. kasa naszej spółki lub Danziger Privat-Aktien-Bank w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 16-go maja 1931 r.

POLNISCH-DANZIGER EISENKONCERN A.-G.
POLSKO-GDAŃSKI KONCERN ŻELAZA S. A.
(—) Dr. Plagemann.

Gabinet Kosmetyczny „Markiza"
przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze, kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Na sezon letni!
Pantalony jedwab. od zł. 3.75
Kombinacje od zł. 6.50
Halki od zł. 6.75
Pantalony trykot. letnie od 0.95
B. Wilamowski Toruń
28 ul. Żeglarska 28
8167

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek dnia 19 bm. o godz. 20-tej
„Przygody dobrego wojaka Szwejka"
Widowisko krotochwilowe w 9-ciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Haseka i K. Vaneka

W środę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
Przygody dobrego wojaka Szwejka
Widowisko krotochwilowe w 9 obrazach z prologiem i epilogiem. J. Haseka i Karola Vaneka.

W czwartek, dnia 21 bm. o godz 20-tej
„Koniec i Początek"
Komedja w 3 aktach Marjusza Maszyńskiego.

W piątek, dnia 22 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej **„ZUZA"**

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20-tej PREMJERA **„ZUZA"**
Operetka w 3 aktach

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 16-tej
Przygoda dobrego wojaka Szwejka
Widowisko krotochwilowe w 9-ciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Haseka i A. Vaneka.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej
„Koniec i Początek"
Komedja w 3 aktach M. Maszyńskiego.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 20. 5. br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Groblowej 13: kasę ogniotrwałą, fortepian, szafę, 30 krzeseł, 3 stoły, kanapę, fotel, 5 warsztatów stolarskich, 2 motory elektryczne. O godzinie 11,30, Plac 23 Stycznia 28: kasę ogniotrwałą i maszynę do pisania. O godzinie 12-tej, Plac 23 Stycznia 17: 300 rolek papieru krepowego, 40 litr. atramentu i 20 ramek do fotografij. O godzinie 13-tej przy Placu 23 Stycznia 23: lustro stojące. O godzinie 14-tej przy ulicy Ogrodowej 23: 2 futra męskie, 50 płaszczy damskich i 26 płaszczy męskich.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 21 maja r. b. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grucie pow. Grudziądz u. p. Strasburger'a co następuje: 9 krów i 2 konie.

Jaranowski, komornik sąd., Grudziądz, Kościuszki 7.

Ostrzeżenie.
Niniejszem ostrzegam przed dyskontowaniem weksla na sumę 1.000 zł. z moim podpisem od Tadeusza Karaśkiewicza z Dąbrówki Król. gdyż został sfałszowany. W razie pojawienia się weksla, sprawę oddam do prokuratorji. Jadwiga Kaciniak. 8499

Parcelacyjne
osady tanio sprzedaje: Pawelec, generalny pełnomocnik, **Grudziądz**, Groblowa 11. 6247

Parcela
budowlana na sprzedaż Adr. poda Dzień Pomorski 8283.

Pierwszorzędny gabinet kosmetyczny „Mimoza"
(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodą **Cedib** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

Młodsze
dziewczę na przedpołudnie do posług potrzebne. Staromiejska Fosa 14, I. ptr. 8507

Kabanosy
i prima wędliny małopolskie dostawia w koszyczkach 5 do 50 kg, b. tanio.
L. PAŁATA
eksport wędlin Sanok, Małopolska. 8263

Dom
dochodu rocznego 7000 zł. w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego" pod l. 8282.

Kapelusze
damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

8 pokojowe
mieszkanie w budynku Moniuszki 15, natychmiast do wynajęcia. Grosserowa, Mickiewicza 18 II. 8500

Z BYDGOSZCZY

Café-Restaurant „POD ORŁEM"

W dniu 21 maja r. b. o godzinie 10-tej wieczorem odbędzie się 8511

BAL p. t. **ZIELONY KARNAWAŁ**

Clou naszego balu będzie wybór „Miss Bydgoszczy" i wiele, wiele innych niespodzianek. Orkiestra artystów Z. KARASIŃSKIEGO i S. KATASZKA.

Zarząd.

P. S. Uprasza się o wczesne zamawianie stolików. Sala pięknie udekorowana — strój wiecz. Wstęp wolny.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Zduny 18 w podwórzu za natychmiastową zapłatą: 100 ręcznych wózków gospodarczych drabinkowe na 4 kółkach kompletne. (8509

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 bm. o godz. 8,30 przy ul. Dworcowej 18b II p. lewo sprzedam za natychmiastową zapłatą: kompletny pokój męski, kompletny pokój stołowy, pokój gościnny, leżankę, plede, 2 nocne stoliki, toaletkę damską, umywalkę, szafę do rzeczy, 2 kołdry watowane, 2 futra, męskie, 3 ubrania, 1 palto damskie fokowe, radjoaparat z głośnikiem, różne obrazy, serwis do kawy, inne przedmioty galwanizowane, garnitur wyklinowy, 3 lustra bez ram, szafę lodową i inne przedmioty domowe, następnie przy ul. Dworcowej 52: 3 kamienie do szlifowania szkła, stół dopodlewu, 3 pasy skórzane, motor elektryczny 5 P. S. (8510

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

2 pokoje
lub 1, gaz, elektryczność, z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 16, mieszkanie 4. 8512

2 pokoje
elegancko umeblowane zaraz oddam. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 16, mieszk. nr. 4. 8508

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 maja o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 300 but. win, umywalkę, nocne stoliki, płaszcz, ubranie męskie, lustro i inne przedmioty; o godz. 13 przy Grudziądzkiej 37: większą ilość stali, blachy, obręczówki. 8498)

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

UCHWAŁA.

W sprawie odroczenia wypłat Hugo Sieg nast. Bonifacy Majchrowicz udziela się dłużnikowi dalszego odroczenia wypłat do dnia 24. 8. 31. r.

Toruń, dnia 12 maja 1931 r.

5 N. 4/31. Sąd Grodzki.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na **miesiąc czerwiec** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Telegramy
Z ostatniej chwili

Przemysłowcy polscy w Rosji sowieckiej

Moskwa, 19. 5. (PAT). Wniedzielę, dnia **17 b. m.** odjechała z Moskwy do kraju delega**cja przemysłowców polskich**, która ogółem **przebywała** na terytorjum ZSRR. około 4 tygodnie.

Pierwsze dwa tygodnie delegacja spędziła w Moskwie, zajmując się głównie sprawami **sowpoltorgu.** Poszczególni członkowie delegacji zwiedzili w międzyczasie **szereg objektów przemysłowych** w Moskwie i w najbliższej okolicy oraz mieli możność nawiązania kon**taktu** z przedstawicielami sowieckiego życia **sowieckiego.**

W ciągu ostatnich 2 tygodni delegacja po**dróżowała po Krymie,** Ukrainie i północnym **Kaukazie.** Zwiedzono w tym czasie m. in. **zakłady metalurgiczne,** nowo wybudowaną fa**brykę maszyn** rolniczych w Rostowie nad Do**nem** oraz kilka gospodarstw skolektywizowa**nych i wielki sowchoz na północy Kaukazu.**

W powrotnej drodze przemysłowcy polscy **zatrzymali się w Charkowie,** gdzie zwiedzili **fabrykę** traktorów, **fabrykę** parowozów oraz **kilka zakładów przemysłowych.** W czasie po**bytu w Charkowie delegacja** polska była go**ścinnie podejmowana** przez ukraińskie sfery **gospodarcze z sowiecką** zagraniczną izbą han**dlową na czele** oraz przez miejscowego pol**skiego konsula generalnego p. Steblowskiego.**

Po powrocie do Moskwy prezes delegacji **p. Wierzbicki** pożegnał ludowego komisarza handlu zagranicznego **Rosenholca** oraz kilka wybitniejszych osobistości z pośród sowiec**kich** kół gospodarczych. W sobotę delegację podejmował bankietem zarząd sowpoltorgu. Na bankiecie był obecny również zastępca komisarza handlu zagranicznego wraz z członkami kolegjum. W ostatnim dniu pobytu w Moskwie prezes delegacji p. Wierzbicki wydał obiad dla zarządu i dyrekcji sowpoltorgu. Wieczorem tegoż dnia na cześć delegacji odbyło się przyjęcie w poselstwie polskiem. Opuszczając Moskwę, prezes Wierzbicki z uznaniem podkreślił wyjątkową uprzejmość i gościnność, z jaką władze sowieckie odnosiły się do delegacji polskiej w czasie całego jej pobytu w granicach ZSRR.

Dwa strajki demonstracyjne
w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskiem

(o) **Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.).** Związki właścicieli **doróżek samochodowych** proklamowały wczoraj **jednodniowy strajk** demonstracyjny, pragnąc w ten sposób poprzeć swe żą**dania w sprawie nowelizacji** ustawy o **państwowym funduszu drogowym.**

Strajk miał objąć nietylko doróżki **samochodowe** i autobusy, lecz także **samochody prywatne.** Zastrajkowały jednakże jedynie **doróżki samochodowe i część autobusów.** Autobusy, które zjawiły się na dworcu autobusowym, pod presją strajkujących **musiały wrócić do garażów.**

Celowość strajku znajduje się **pod znakiem** zapytania. Już w sobotę bowiem Ministerstwo Robót Publicznych stwierdziło, że wszystkie **memorjały, domagające się nowelizacji ustawy o funduszu drogowym, zostały** rozpatrzone, a interpelanci otrzymali odpowiedź, **tak iż** strajk nie zmieni w niczem stanowiska **rządu** w tej sprawie.

Strajk naraził właścicieli doróżek samochodowych i autobusów jedynie na poważne straty.

Wczoraj wybuchł jednodniowy **strajk demonstracyjny** również w Zabłębiu Dąbrowskiem. Strajkowali **górnicy** oraz **obsługa techniczna kopalń,** na znak protestu przeciw **nowej** umowie o płacach.

Strajk miał przebieg spokojny, jedynie **komuniści podburzali robotników do przedłużenia strajku.**

Rada Naczelna rzemiosła polskiego przy pracy

Warszawa, 19. 5. (PAT). W niedzielę dnia 17 bm. odbył się w Warszawie zjazd **rady naczelnej rzemiosła polskiego,** na którym około **70 delegatów** reprezentowało najpoważniejsze organizacje rzemieślnicze z całej Polski. Zjazd uchwalił w ostatecznej redakcji statut rady naczelnej oraz wezwał delegacje do opracowania formy organizacji poszczególnych **rad wojewódzkich rzemiosła polskiego** z uwzględnieniem warunków lokalnych. W obradach zjazdu wzięli udział delegaci poszczególnych dzielnic, jak G. Śląska, Poznania, **Pomorza** i województw wschodnich. W oświadczeniach delegaci zgodnie stwierdzili **konieczność ogólno-polskiego zjednoczenia rzemiosła chrześcijańskiego.**

Polska i Litwa przed trybunałem sprawiedliwości międzynarod.

Haga, 19. 5. (PAT.). Rządy polski i litewski wyznaczyły swych **przedstawicieli przy trybunale,** którzy występować będą w sprawie przedłożonej trybunałowi kwestji **avis consultativ** przez Radę Ligi Narodów. Sprawa ta dotyczy **komunikacji kolejowej** pomiędzy Litwą a Polską na odcinku **Landwarowo — Kajsiadorys.**

Rząd polski wyznaczył do tej sprawy p. **Mrozowskiego** — przewodniczącego Sądu Najwyższego w Warszawie, rząd litewski zaś **Sidzikauskasa** — ministra pełnomocnego w Berlinie, zaś jako doradcę prof. **Mandelstona** — członka instytutu prawa międzynarodowego i międzynarodowej **akademji dyplomatycznej.**

Niemcy kłajpedzcy skarżą się na Litwę

Kowno, 19. 5. (PAT.). Jak podaje radjostacja kowieńska, przedstawiciele Niemiec złożyli Lidze Narodów w imieniu Niemców kłajpedzkich **skargę na rząd litewski,** obejmującą **trzy punkty:** W pierwszym punkcie skarga domaga **się autonomji sądownictwa kłajpedzkiego,** występując przeciw istnieniu wspólnego **sądu najwyższego.** Drugi punkt zarzuca **naczelnemu prokuratorowi, że jest pod wpływem rządu litewskiego.** Trzeci zaś punkt utrzymuje, **że stan wojenny w kraju kłajpedzkim jest faktem, łamiącym konwencję kłajpedzką.**

Komunikat litewski podkreśla, że wspomniana skarga wpłynęła nie od ludności niemieckiej w Kłajpedzie, lecz od rządu niemieckiego, który obawia się wzrostu wpływów litewskich, chcąc wzmocnić wpływy swoje w tym kraju. Złożenie tej skargi — pisze komunikat — dowodzi, jak wielkie jarzmo włożyli na Litwę nasi dyplomaci, podpisując konwencję kłajpedzką. Zniemczenie kłajpedczyzny dokonywuje się coraz to bardziej i rząd litewski nie ma sankcyj, aby tym machinacjom się przeciwstawić.

Konferencja zbożowa w Londynie

Londyn, 19. 5. (PAT) W konferencji państw eksportujących pszenicę bierze udział **delegacja polska,** na czele której stoi **dr. Rose,** dyr. dep. roln. Min. Roln.

Delegaci nasi, bawiący jeszcze w Genewie, przybędą do Londynu dopiero w środę. Konferencja postanowiła obradować narazie bez udziału oficjalnych obserwatorów, odkładając zwołanie publicznego posiedzenia do chwili, gdy w drodze prywatnej dyskusji wyjaśnione zostaną **poszczególne zagadnienia** na tyle, aby je móc **omówić publicznie.**

Londyn, 19. 5. (PAT). W londyńskiej konferencji zbożowej bierze udział około **40 delegatów z 11 państw,** eksportujących zboże, w tej liczbie **Rosja sowiecka.** Celem konferencji jest **rozpatrzenie anormalnej sytuacji w handlu zbożem,** dzięki której zboże jest sprzedawane po cenie niższej, aniżeli koszta produkcji. Posiedzeniu inauguracyjnemu, które odbyło się dziś rano, przewodniczy **senator Fersbuson.**

Doniosły wynalazek morski
Fin wynalazł sposób ratowania łodzi podwodnych

Helsinki, 19. 5. (PAT). Prasa donosi o dokonaniu wynalazku, który może mieć **doniosłe znaczenie w służbie morskiej.** Wynalazca **dr.** Paajauen z Helsinek skonstruował mianowicie aparat, przy użyciu którego możnaby bez względu na siłę ciśnienia wody **ratować załogę zatopionej łodzi podwodnej** lub innych statków, **dostarczając żywności, powietrza i t. d.** Dzienniki stwierdzają, iż **rzeczoznawcy wypowiadają się z najwyższem uznaniem o tym** wynalazku, którego opatentowanie **jest w toku.**

Potworny zboczeniec — dygnitarz rumuński

Czerniowce, 19. 5. (PAT). Policja **aresztowała** przed kilku dniami **naczelnika wydziału** miejscowego **dyrektorjatu ministerjalnego Gwido Pataka, zachowując jego nazwisko przez** pewien czas **w tajemnicy.**

Patak oskarżony jest o dokonanie **potwornych gwałtów na nieletnich dziewczętach. Jednocześnie aresztowano stręczycielkę Marję Stancl,** emerytowaną **urzędniczkę pocztową,** która pod różnymi pozorami zwabiała **nieletnie dziewczęta do lokalu, w którym urzędował** Patak. Z pierwiastkowego śledztwa **wynika,** że ofiarą **Pataka padło 18 dziewcząt w wieku od 7 do 14 lat.** W dniu 15 b. m. sąd **zatwierdził** areszt Pataka.

Defraudacja w firmie Hartwig w Poznaniu

Poznań, 19. 5. (PAT). W tych **dniach w znanej** firmie eksportowej **Hartwig, Tow. Akc.** wykryto **poważną** defraudację, **popełnioną** przez urzędnika tej firmy Apanasego **Gondę** na **sumę 15.000 zł.** Okazało się, że defraudant Gonda jest Ukraińcem i nie ma obywatelstwa polskiego. Gonda został oddany w ręce władz sądowych.

Znów krwawe manifestacje w Szwecji

Sztokholm, 19. 5. (PAT.). W sobotę wieczorem w miejscowości **Sundsval** i **Soederham** doszło **do starcia między manifestującymi robotnikami a policją.** Aresztowano kilkanaście osób. Zorganizowano w związku z tem w szeregu **miejscowości manifestacje protestacyjne,** które odbyły się wszędzie w całkowitym spokoju. Jedynie w Sztokholmie doszło do drobnych starć po wiecu komunistycznym w dzielnicy robotniczej. Policja z łatwością rozpędziła manifestantów.

Czy za pobyt w więzieniu należą się djety poselskie?

(o) **Warszawa,** 19. 5. (tel. wł.). **B. poseł** do Sejmu z ramienia Niezależnej Partji Chłopskiej **Hołowacz, który** wydany władzom sądowym, przesiedział **około roku w więzieniu,** mimo że formalnie był posłem, po uwolnieniu z więzienia zażądał od biura sejmowego **wypłacenia djet poselskich za ten czas.** Biuro sejmowe odmówiło wypłacenia djet, uważając, iż **nie jest zobowiązane do płacenia za pobyt w więzieniu.** Wobec tego Hołowacz skierował sprawę na **drogę sądową** i skarży biuro **Sejmu** na razie o wypłacenie djet za 1 miesiąc. Chodzi mu bowiem o zasadnicze stwierdzenie, czy należą się djety poselskie za czas pobytu w więzieniu.

Wyrok, jaki zapadnie w tej sprawie, budzi **duże zainteresowanie** w kołach politycznych i poselskich. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Warszawie.

Samobójstwo z powodu niedopuszczenia do matury

(o) **Warszawa, 19. 5. (tel. wł.).** Wczoraj popełnił samobójstwo 19-letni młodzieniec Zygmunt **Błaszczyk.** Do nieszczęśliwego kroku skłoniło młodego desperata **niedopuszczenie do matury.**

Chlubne porażki Jędrzejewskiej w Paryżu

Paryż, 19. 5. (PAT.). W czasie wczorajszych zawodów tenisowych w grze podwójnej pań para Anna Ready (Anglja) i Brethet (Francja) przeciwko parze Jędrzejewska (Polska) i Claude Anne (Francja) osiągnięto następujące wyniki 6:2, 4:6, 6:3. W grze podwójnej mieszanej w pierwszej turze Amaury, Merlin (Francja) i Jędrzejewska, Kavaci (Japonja) osiągnięto wynik 4:6, 6:4, 6:1.

Poczwórne morderstwo 19-letniego parobka

Lwów, 19. 5. (PAT.). 19-letni parobek z Juszkowic, **Michał Mitijewicz,** popełnił ubiegłej nocy **poczwórne morderstwo.**

Zbrodnia miała przebieg następujący: o godzinie 10-tej w nocy **Mitijewicz** udał się do domu swego szwagra **Senia Hermana,** gdzie po krótkiej burzliwej kłótni na temat działu gruntów **dobył rewolweru i trzema strzałami położył szwagra trupem,** a czwartym strzałem ciężko ranił siostrę swoją Marję, następnie udał się on pociągiem do Horodyszcza Królewskiego, gdzie mieszkała **18-letnia Anna Somek, o której względy Mitijewicz się ubiegał.** Zbrodniarz **włamał się do mieszkania,** gdzie **dwoma strzałami zabił śpiącą Annę Somek i opiekuna jej** Tomaszewskiego Emanuela.

Odgłos strzałów zaalarmował okolicznych gospodarzy, którzy zawezwali policję. Rozpoczęto pościg za zbrodniarzem, który widząc, że **zostanie ujęty popełnił samobójstwo.**

Statek tonie po zderzeniu... z samolotem

Londyn, 19. 5. (PAT.). Samolot, lecący nad jeziorem Neagh **spadł** wczoraj po południu na statek rybacki, **zabijając dwóch rybaków.** Statek rybacki zaczął tonąć. Na ratunek przybyła znajdująca się w pobliżu łódź ratownicza, która przyholowała tonący statek i **wydobyła zwłoki zabitych rybaków.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
4 . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł